Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 184. — ROK XXXVIII.

NIEDZIELA 12 LIPCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.955 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 r.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Po Mellonie — Stimson.

Dawni przeciwnicy Niemiec robią, co mogą, by uratować Niemcy przed katastrofą. Jest w tem oczywiście konsekwencja, bo niedość ułatwić zrównoważenie budżetu Niemiec przez jednoroczną przerwę w spłatach reparacyjnych. Trzeba jeszcze, jeśli Niemcy mają być uzdrowione, uratować Bank Rzeszy przed katastrofalnemi skutkami dalszego odpływu złota i dewiz. P. Luther ma więc nadzieję, że nietylko uzyska przedłużenie kredytu w wysokości 100 miljonów dolarów, który niedawno dały Bankowi Rzeszy banki emisyjne mocarstw koalicyjnch, a który jest zwrotny w dniu 16 lipca; lecz także nowe kredyty w wysokości 1-go, a może nawet 2 miljardów marek. W Londynie na te plany się zgodzono pod warunkiem, że i francuskie banki wezmą udział w tej operacji kredytowej. W Paryżu zaś również próśb niemieckich nie odrzucono. Wysunięto jedynie żądanie, by Niemcy zaprzestały propagandy za zmianą traktatów i porzuciły myśl o unji z Austrją. Będą może jeszcze również inne, czysto finansowe postulaty. Niektórzy znawcy twierdzą bowiem, że Bank Rzeszy powinien przedewszystkiem przeprowadzić energiczne ograniczenia kredytowe, że odpływ dewiz z Niemiec polega nietyle na wymawianiu kredytów przez zagranicę, ile raczej na ucieczce kapitałów niemieckich i że ta ucieczka przedewszystkiem musi być pohamowana. Ale o te trudności rokowania p. Luthera z pewnością się nie rozbiją. A czy rozbiją się o warunki polityczne, jak całkowite zaniechanie zbrojeń i podważania traktatów? Zapewne również nie. P. Luther będzie przedewszystkiem twierdził, że zagadnienia kredytów nie należy mieszać ze sprawami politycznemi i że Bank Rzeszy nie prowadzi polityki. Jeśli zaś Niemcy zostaną przyciśnięte do muru i rząd Brueninga złoży jakieś nowe oświadczenia, to będą one zapewne znowu tylko słowne i ogólnikowe. Celem uzyskania przerwy w spłatach złożyły Niemcy deklarację, że nie powiększą budżetu wojskowego. Ale na wstrzymanie budowy pancerników się nie godzą. Celem uzyskania kredytów dla Banku Rzeszy złożą zapewne znowu jakieś niewiele mówiące oświadczenie, które zresztą natychmiast zostanie potępione przez obóz Hitlera i Huggenberga, przez tych, którzy spodziewają się objąć władzę po Brueningu. Mogłoby być inaczej, gdyby Francja stanowczo zażądała np. Locarna wschodniego, t. zn. uroczystego wyrzeczenia się przez Niemcy dążeń do zmiany granic Polski. Czyż można jednak oczekiwać od Francji wielkiej stanowczości i energji, jeśli najbardziej zainteresowana Polska milczy?

Tak więc należy się liczyć z tem, że po uzyskaniu przerwy w spłatach Niemcy otrzymają jeszcze potrzebne dla swej waluty kredyty, poczem ucichną przynajmniej na pewien czas alarmy o katastrofie Niemiec. Uwaga świata zwróci się w inną stronę, mianowicie w kierunku drugiego wysłannika Hoovera, p. Stimsona. Jego podróż jest rzekomo niepolityczna, ale nie ulega wątpliwości, że jest równie ważną, jak także „niepolityczna" podróż Mellona do Londynu. Następstwem podróży Mellona jest jednoroczna przerwa w spłatach długów, następstwem podróży Stimsona miałaby być przerwa w zbrojeniach. P. Stimson zaczął od Rzymu. Jest to o tyle słuszne, że wybujały nacjonalizm Włoch faszystowskich rzeczywiście jest powodem pewnego niepokoju w Europie. Jeśli jednak p. Stimson chce poznać najważniejsze ognisko niebezpieczeństw, to powinienby wraz z towarzyszącymi mu dziennikarzami pojechać na pogranicze polsko-niemieckie. Na Niemcy trzeba wywrzeć nacisk, by myśl o zaborze ziem polskich porzuciły, a Polskę powinienby p. Stimson upewnić, że jej stanowisko w sprawie granic Ameryka rozumie i podziela. Czy jednak nie ujawni się dążenie do pomagania i ustępowania Niemcom nietylko w zakresie gospodarczo-finansowym, lecz także polityczno-militarnym? Propaganda niemiecka zrobiła już w Ameryce duże postępy, nasza zaś stale pozostawia dużo do życzenia. Na dobitek, w tej ważnej chwili, gdy po Mellonie na widownię występuje Stimson, nasza dyplomacja jakby spała. Nie wiemy, co w tym kierunku robi rząd, bo o pracach naszych ambasadorów w Waszyngtonie, Londynie, Paryżu nie słyszymy nic.

S. S.

Buenos Aires. (PAT) W czasie wyścigów samochodowych w Navarro Santa Fe, jeden z wozów, uczestniczących w wyścigach, wjechał do tłumu, zabijając 5 osób i raniąc ciężko około 20.

Egzaminy uproszczone dla nauczycieli szkół średnich

Warszawa 11. 7. (Telef. wł.). Celem umożliwienia nauczycielom szkół średnich, nieposiadającym przepisanych kwalifikacyj, osiągnięcie ich przez zdanie egzaminu uproszczonego w granicach określonych ustawą z 29 września 1922 r. o kwalifikacjach zawodowych dla nauczycieli szkół średnich, Ministerstwo Oświaty zorganizuje w połowie sierpnia w Warszawie **nadzwyczajną sesję dla t. zw. egzaminów uproszczonych. Z sesji tej mogą korzystać wszyscy nauczyciele, którzy nie zdawali tego egzaminu, a są do niego dopuszczeni, dalej ci, którzy egzamin uproszczony zdawali, ale uzyskali wynik ujemny, wreszcie ci, którzy mają wymagane warunki ustawowe, a dotychczas do egzaminu się nie zgłaszali.**

Pierwsze dwie kategorje winne bezzwłocznie zgłosić prośby pisemne do komisji egzaminacyjnej: Warszawa — Uniwersytet. Pozostali zaś nauczyciele powinni zgłosić natychmiast podania drogą służbową przez kuratorjum do Ministerstwa. Wszystkie zgłoszenia powinny być dokonane nie później niż 25 lipca, ponieważ 1 sierpnia lista kandydatów na sesję sierpniową będzie zamknięta.

Nowy dworzec w Będzinie.

Warszawa 11. 7. (Telef. wł.). W Będzinie w dniu dzisiejszym oddano do użytku publicznego nowy dworzec kolejowy, wybudowany według projektu inż. Norwetha. — W Sosnowcu znów odbyło się poświęcenie wiaduktu o konstrukcji żelaznej, długości 72 m.

O czem piszą inni?..

Deficyt budżetowy za czerwiec.

Pierwsze dwa kwartały gospodarki budżetowej dały 33 miljony zł. deficytu. Cyfry za czerwiec brzmią wprost uderzająco. Prasa warszawska podaje:

„Wynik gospodarki budżetowej za miesiąc czerwiec b. r. przedstawia się jak następuje: Dochody wyniosły 175 miljonów 826 tysięcy 462 zł., wydatki zaś 219 milj. 454 tys. 054 zł., zatem niedobór budżetowy wyniósł 43 mlj. 627 tys. 592 zł.

W związku z planem Hoovera o jednorocznem moratorjum dla spłat niektórych zobowiązań międzypaństwowych, suma 12,596.116 zł. z tytułu raty amortyzacyjnej i odsetek od długów reliefowych i pozareliefowych, przypadających do spłaty W. Brytanji w dniu 1 lipca, a przesłanych w czerwcu b. r. zostały obecnie zwrócone a tem samem o powyższa kwotę zmniejsza się dotychczasowy niedobór w bieżącym okresie budżetowym. Niedobór miesiąca czerwca pokryty został upłynnieniem rezerw kasowych".

Jak widać, deficyt powiększa się z miesiąca na miesiąc. Wprawdzie miesiące letnie są z reguły dla skarbu zawsze najcięższe, nasuwają się jednak obawy, że i koniec roku, wobec braku oznak poprawy sytuacji gospodarczej, będzie niewiele lepszy.

Problem Małopolski wschodniej.

„Rzeczpospolita" już w dwóch numerach omawia problem Małopolski wschodniej, prowadząc do wniosku, że polityka na tym terenie winna zmierzać do wzmocnienia pozycji żywiołu polskiego, bez naruszania jednak naturalnych praw ludności ruskiej.

„Bezwątpienia, nasze interesy państwowe wymagają jakiegoś modus vivendi z obywatelami narodowości ruskiej (czy „ukraińskiej"), wymagają zatem, aby ta ludność czuła się zadowolona i mogła znaleźć w ramach państwa polskiego zaspokojenie wszystkich swych potrzeb narodowych, społecznych, kulturalnych i gospodarczych. Ale nie mniej imperatywnie te interesy państwowe wymagają także, aby osiadły na tych ziemiach również od wieków żywioł polski mógł się swobodnie rozwijać".

W sprawie Małopolski nie wolno bowiem zapominać o jednej, podstawowej prawdzie:

„że jeśli ta ziemia należy do Polski, to stało się to jedynie dzięki miejscowemu społeczeństwu polskiemu".

Przeciw projektowanemu skomasowaniu trzech województw małopolskich, wypowiada się „Kurjer Lwowski".

„Oszczędności są więcej niż wątpliwe, wstrząśnienia zato pewne — dlaczego więc w obronie kryzysu zamierza się zmiany, które tak głęboko sięgają do samych podstaw współżycia społeczno-politycznego ludności w Państwie".

Niemniej jednak w rządzie projekt ten utrzymuje się. Sprawa nominacji nowego wojewody lwowskiego nie została jeszcze dotąd zdecydowana — w sferach oficjalnych zapewniają jednak — jak donosi „Polonja", że nastąpi ona

„jeszcze przed ewentualnem przeprowadzeniem przez Sejm projektu zniesienia województw stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Już teraz przyszły wojewoda lwowski ma mieć faktyczne stanowisko nadrzędne w stosunku do wojewodów tarnopolskiego i stanisławowskiego, którzy mają z nim uzgadniać wszystkie sprawy. Rozmowy z kandydatami na to stanowisko już się rozpoczęły.

Do znanych już nazwisk dorzucić jeszcze należy kandydaturę naczelnego redaktora „Gazety Polskiej" p. Bogusława Miedzińskiego, dobrze znanego z czasu jego działalności na stanowisku ministra poczt i telegrafów".

Organ frakcji zwolennikiem strajku powszechnego.

Hasłem strajku powszechnego wygraża organ... prorządowej Frakcji Rewolucyjnej, pisząc następująco o swych postulatach w sprawie urzędniczej:

„Nigdy nie wyrzekaliśmy się i nie wyrzekamy się użycia w wypadku istotnej potrzeby takiej potężnej broni robotniczej, jaką jest strajk powszechny i nie zawahamy się również we właściwej chwili w walce z reakcją przed wystąpieniami rewolucyjnemi. Ale to wszystko musi być tak powszechnie zrozumiałe i upragnione przez klasę robotniczą i tak nieuniknione dla obrony klasy robotniczej".

Tylko, że frakcja rewolucyjna nie ma żadnych wpływów w sferach robotniczych.

Przeciw próbom siania zamętu.

Pewnym elementom zależy szczególnie na budzeniu zamętu i niepokoju w społeczeństwie. Ich to dziełem było rozsiewanie pogłosek o planowanych jakoby demonstracjach w Poznaniu w związku z uroczystościami wilsonowskiemi, przypisując je O. W. P., który zdemaskował te intrygi. „Kurjer Poznański" słusznie zaznacza:

„Władze powinny dołożyć wszelkich starań, aby sprawców mistyfikacji poznańskiej wykryć i postawić pod pręgierz opinji. Jeżeli prawo surowo karze rozsiewanie pogłosek nieprawdziwych i mogących wywołać niepokój publiczny, to tem bardziej nie może tolerować notorycznej prowokacji, o celach aż nadto wyraźnych".

Defetyzm i jego powody.

Redukcja płac urzędniczych, ograniczenia i skreślenia cyfr budżetowych, wprowadzające pewne redukcje liczbowe kontraktowych urzędników, przenoszenia w stan dyspozycji i niespodziewane emerytury, przy bardzo ciężkiem położeniu, w jakiem znalazło się nasze życie gospodarcze, muszą budzić rozgoryczenie.

Są rzeczy nieuchronne i konieczne, podyktowane twardym nakazem chwili, niemożnością wybrnięcia z sytuacji, usprawiedliwiające surowe i przykre zarządzenia. Strzec się jednak należy takich zarządzeń, które nie znachodzą usprawiedliwienia, a które burząc spokój jednostek i ich rodzin, to ciężkie położenie gospodarcze jeszcze pogarszają, przyczyniają się do szerzenia się defetyzmu.

Każdy numer „Monitora Polskiego" przynosi ogłoszenia licznych biernych bilansów Towarzystw Akcyjnych. Ze względu na zmorę bankructw, jawnych i ukrytych i postępowań ugodowych, zaznaczyć należy, że stosunek władz skarbowych, instytucyj kredytowych i zainteresowanych w wypadkach upadłości gron wierzycieli, powinien być dostosowywany indywidualnie do każdej popadającej w ciężkie położenie jednostki.

Uczciwy kupiec i przedsiębiorca broni się przed zgłoszeniem postępowania ugodowego, broni się przed konkursem, zaś spekulant widzi w nich interes. Tu powinna być przeprowadzona sumienna selekcja, wymagająca umiejętności rozróżnienia uczciwego człowieka — ofiary smutnego położenia, od spekulanta. — Uczciwy powinien być salwowany przez władze i wierzycieli, a spekulantem powinien się zająć prokurator.

Nietylko bankructwa, lecz także przemijające trudności finansowe, w jakich znachodzą się nie przyzwyczajone do walki z takiemi trudnościami jednostki, powodują pewnego rodzaju psychozę, wpędzają w stan zdenerwowania, kończący się samobójstwem, jak mieliśmy ostatnio tego dwa tak tragiczne przykłady.

Ważnym bardzo momentem w tych ciężkich czasach, jest sprawiedliwy wymiar podatku, świadczą o tem liczne rekursy, wnoszone do Izb Skarbowych z powodu przykrych niespodzianek, jakie wyrządzają czasem t. zw. „mężowie zaufania", przez stronnicze, niesprawiedliwe ocenianie dochodów opodatkowanych. — Często zawiść konkurencyjna odgrywa rolę, załatwia się na tej drodze porachunki osobiste, kupiec „sprawia" kupca, lekarz lekarza i dopiero władza rozstrzygająca rekursy znachodzi słuszny lub niesłuszny punkt wyjścia.

Nie każdy Krakowianin miał sposobność poznać nową osobliwość ulicy św. Jana. Spokojna ta ulica zamknięta prawie dla ruchu kołowego od strony rynku z powodu rozpoczętej budowy gmachu „Feniksa", ożywia się w pewnych godzinach jakimś osobliwym tłumem, typami, jakich nie spotyka się w centrum miasta. Widzi się tam także szybko przebiegających adwokatów, zdążających na rozprawy sądowe do starego, wymagającego już od dziesiątek lat, remontu gmachu Sądu powiatowego.

W gmachu tym znalazła siedzibę sądowa hala licytacyjna. Tam zwozi się bezustannie zajęte przez egzekutorów urządzenia mieszkalne, tam sprzedaje się także w drodze licytacji towary zajęte kupcom przez masę konkursową, lub na podstawie egzekucji wekslowej. Tam młot licytacyjny powoli, lecz systematycznie kruszy mienia i wnosząc ruinę dłużników, nie przyczynia się częstokroć do pokrycia pretensji wierzycieli. Ktoś jednak z tego odnosi korzyści, a tem „ktosiem" jest ta zgrana szajka zawodowych „licytantów", ten tłum osobliwy, o którym wspomniałem, który nie dopuszcza do kupna przygodnych interesentów, których współudział w licytacjach mógłby wywołać pewną zwyżkę cen sprzedawanych towarów z korzyścią dla poszkodowanych stron.

Szajka ta, użyta umiejętnie, obstawia dokładnie lokal, zachowując się zupełnie biernie, dozwala rodzinom licytowanego dłużnika do nabywania ruchomości i kompletu towarów po cenach niskich, nie pokrywających pretensji wierzyciela.

W czasie licytacji powinien urzędować tam sprawny wywiadowca policyjny, który wśród szajki stałych bywalców znalazłby zapewne znanych klientów, z którymi zetknął się już nieraz zawodowo, a których wygląd świadczy, że nie gardzą żadnym zyskiem. To, co widzimy przy ulicy św. Jana, jest miniaturą w porównaniu z ogromem licytacyj, urządzanych na zajęte przez egzekucje podatkowe ruchomości.

Stosunki gospodarcze wymagają szybkiej bardzo poprawy, gdyż obrazki z ulicy św. Jana mnożyć się będą, a tłumy bezimiennych spekulantów żerować będą na reszcie mienia, zagrabionego zbankrutowanym kupcom i tym, którzy znaleźli się w podobnem do nich położeniu.

Na takiem podłożu rozwija się defetyzm, liczyć się jednak musimy z tem, że w takich, jak my, warunkach żyją także inne narody, że nędzy bezrobotnych mas bogatych Stanów Zjednoczonych nie można porównać z nędzą u nas. Tam bezrobotne masy pozostawione są bez jakiejkolwiekbądź opieki, nie zaznały one dobrodziejstw świadczeń społecznych i wypłat z funduszów dla bezrobotnych, które przecież u nas w pewnej mierze łagodzą ostrze nędzy. Tam bezrobotny zdany jest tylko na skąpą bardzo, przygodną ofiarność poszczególnych kapitalistów, dozwalającą mu przymierać z głodu. Tak wygląda ten raj w najsilniejszem kapitalistycznie państwie, które sanuje obecnie stosunki gospodarcze Europy.

Gorzej daleko przedstawiają się stosunki w Rosji sowieckiej. Tam nietylko rozdziałem środków żywności, jej regulatorem jest znana z czasu wojny karta chlebowa. — Tam robotnik trzymany jest w karbach dyscypliny państwowej, uniemożliwiającej mu jakikolwiek opór. Pisze o tem dokładnie wychodzący w Berlinie organ rosyjskich socjalnych-demokratów „Socialisticzeskij Wjestnik", nadmieniając, że Stalin przefasonywując na inną modłę piatiletkę, wypuszcza z więzień „speców" inżynierów, skazanych na długoletnie więzienia, i mianuje ich dyrektorami wielkich nowo wybudowanych fabryk, z nakazem, że fabryki te muszą być doprowadzone do takiego stanu, aby mogły odpowiednio prosperować.

Chcąc spełnić te ciężkie rozkazy warunkujące ich pobyt na wolności, urządzają szaloną nagonkę na robotników, wprowadzają metody nie do pomyślenia w żadnym państwie. Opór robotnika ujawnia się tam czasem tylko w osłabieniu tempa pracy i w sabotażu samej pracy, t. j. tak zwanych strajkach włoskich. Działalność G. P. U. skierowana jest obecnie przeciw dawnym właścicielom domów, przeciw kupcom i mieszczaństwu.

W Niemczech rozbudowa miast wstrzymana z powodu braku kredytów, staje się nieaktualna. Spadająca w wielkich rozmiarach stopa życia, ujawnia się w pierwszym rzędzie w skłonnościach do podnajmu mieszkań, do kurczenia się, a pomimo zaznaczających się znacznie zniżek cen, mieszkania te świecą pustkami. — Tam defetyzm znachodzi upust w doktrynie komunistycznej i wojnie odwetowej, głoszonej przez Hitlera.

Miejmy nadzieję, że wnet usuniemy wszelkie przeszkody, tamujące powrót do normalnych stosunków, że znikną powody do rozgoryczenia i pryśnie defetyzm bardzo dla nas szkodliwy.

R. W.

Czechosłowacja nie obniża płac

Praca nad budżetem na rok 1932. Szukanie oszczędności.

Praga. (CEPS) Parlament czechosłowacki i rada ministrów pracują żywo, aby jeszcze przed ferjami politycznemi załatwić najważniejsze sprawy polityczne i gospodarcze.

Przedewszystkiem chodzi o redukcję budżetu na rok 1932. Tegoroczny budżet (1931) jest **o pół miljarda wyższy, aniżeli budżet z roku 1929**, co przypisać należy temu, że trzeba było wyasygnować wielkie kwoty dla złagodzenia kryzysu gospodarczego. Czechosłowacki minister skarbu **Dr Trapl** zamierza obecnie doprowadzić budżet do równowagi, t. zn. doprowadzić go do tego poziomu, na jakim znajdował się w r. 1929. Różne nowe zarządzenia ustawowe pochłoną w roku 1932 trzysta miljonów koron. Na kwotę te trzeba koniecznie znaleźć pokrycie. Oprócz tego taka sama kwota musi być zaoszczędzona. Liczy się na to, że przez przyjęcie moratorjum proponowanego przez prez. Hoovera, Czechosłowacja może zaoszczędzić w tym roku budżetowym **200 miljonów koron**, gdyż nie musiałaby zapłacić raty t. zw. opłaty liberacyjnej i swego długu wojennego. Oszczędności te jednakowoż są niewystarczające, wobec czego rząd musi poczynić inne jeszcze kroki w celu uzyskania potrzebnych funduszów.

W prasie czechosłowackiej pojawiły się niedawno wiadomości, że w związku z tem dojdzie do obniżki zarobków urzędników państwowych. Pogłosce tej zaprzeczyła rada ministrów. **Płace urzędników nie zostaną obniżone**, bowiem zdaniem rządu dotychczasowe płace odpowiadają dzisiejszemu stanowi gospodarczemu. Mówi się jedynie o tem, że **na jeden rok wstrzyma się wysyłanie urzędników na emeryturę**, a nowe siły nie będą przyjmowane, tak, że skarb państwa uzyska znaczne oszczędności. Dalsze oszczędności ma przynieść **reorganizacja administracji państwowej**, której plan jest teraz opracowywany. Specjalni urzędnicy ministerstwa skarbu kontrolować będą, czy poszczególne resorty nie przekraczają wydatków przewidzianych w budżecie. Również w innych ministerstwach ustanowieni zostaną komisarze oszczędnościowi. Utworzona ma być również komisja oszczędnościowa, składająca się z przedstawicieli rządu, parlamentu i związków gospodarczych, która ma kontrolować gospodarkę państwową.

Na oszczędnościowej polityce rządu wzorują się prywatne przedsiębiorstwa. Największy bank czechosłowacki „Živnostenska Banka" i jedno z największych przedsiębiorstw przemysłowych „Skoda" zapowiedziały, że płace ich urzędników, pobierających **ponad 100.000 koron** rocznie zostaną obniżone.

———ooo———

Zatarg faszyzmu z Watykanem

Rzekomy „apel do zagranicy". — Odpowiedź „Osservatore Romano". — Artykul G. Goyau.

Sytuacja we Włoszech jest w dalszym ciągu naprężona. Po ostatniej encyklice Ojca św. niektóre dzienniki faszystowskie zaczęły przebąkiwać o zerwaniu konkordatu, a władze faszystowskie stwierdziły, że nie można równocześnie należeć do Akcji Katolickiej i do partji faszystowskiej.

Prasa faszystowska oburza się na Stolicę Apostolską, cż poleciła swe oświadczenie ogłosić w całym świecie. Zdaniem faszystów jest to odwoływanie się do zagranicy i ma na celu polityczne podkopanie faszyzmu. W odpowiedzi na to „Osservatore Romano" oświadcza, że dokument papieski wydany został dopiero wtedy, gdy wskutek **rozpowszechniania przez rząd włoski treści noty jednocześnie ze złożeniem jej w Watykanie**, wynikła potrzeba należytego poinformowania opinji publicznej o istotnym stanie rzeczy. Kategorycznie odpiera dalej „Osservatore Romano" kwalifikowanie encykliki jako **„apelu do zagranicy"**, „jakgdyby encyklika skierowana do całego świata nie była aktem Pontyfikatu rzymskiego, jakgdyby **ból Najwyższego Pasterza z powodu tego, co się dzieje w centrum chrześcijaństwa, nie miał interesować wszystkich katolików, jakgdyby nie było interesem katolików widzieć spokój i wolność zapewnioną Akcji Katolickiej we Włoszech, a przedewszystkiem w Rzymie**, skąd apostolat winien rozszerzać swą działalność dobroczynną na świat".

Kończy „Osservatore Romano" oświadczeniem, że choć tekst encykliki nie został podany przez dzienniki włoskie, nie można nie być zadowolonym, że słowa, któremi Ojciec Święty oznaczył encyklikę i które są słowami pokoju, nie przeszły w zupełnem milczeniu.

Biskupi włoscy nadesłali Ojcu św. telegramy hołdownicze, wyrażając Mu swe synowskie przywiązanie i posłuszeństwo. Jest to

godna odpowiedź na przewrotne insynuacje jakoby część wyższego kleru włoskiego nie pochwalała taktyki Stolicy Apostolskiej.

Opinja zagraniczna nie przestaje interesować się tym zasadniczym i głębokim zatargiem. KAP podaje artykuł znakomitego pisarza francuskiego, J. Goyau, który na łamach „Figara“ pisze:

„Czyż mielibyśmy wierzyć, że dla Kościoła i Włoch przygotowują się najciemniejsze godziny? Jakie będzie jutro? Czy można jeszcze liczyć na właściwy genjuszowi włoskiemu zmysł zapobiegania wczas przy konfliktach ich konsekwencjom? Pius XI formalnie oświadcza że w ostatnich tygodniach władze włoskie wzbudziły do działania te **siły antyklerykalne,** które od czasu traktatu laterańskiego nie śmiały nawet głowy podnieść. Są to siły, jakie nie zawsze uda się opanować, skoro tylko poczują się wolniejszemi. Cały świat chrześcijański który tak podzielał entuzjazm narodu włoskiego dla traktatu laterańskiego. **liczy wciąż jeszcze na energję Mussoliniego i jego szczególniejszą intuicję jako szefa państwa,** że uda mu się pokonać objawy mogące skomplikować i tak już bolesną sytuację. Konstantyn Wielki. Pepin Krótki, Mussolini, każdy w swoim czasie zapisali się w historji doczesnej Papiestwa. Dzieło dwuch pierwszych było trwałe, czyżby jednak dzieło Mussoliniego, który przecież był dumny z paktów laterańskich, miało znaleźć się w niebezpieczeństwie? Czegóżby się nie podjęli, aby zażegnać takie niebezpieczeństwo tacy święci, lub przyszli święci, ostatnich pokoleń włoskich jak Dom Bosco, Contardo Ferrini, lub ów młody Frassati, który zniknął przedwcześnie a którego drogę do chwały ołtarza z takiem wzruszeniem śledzi Mussolini!“

Język Piusa XI porównuje dalej Goyau do języka wystąpień Piusa IX przeciw zakusom Bismarcka. W owych jednak czasach po burzy ukazała się tęcza. Dziś Ojciec Święty zdaje się przewidywać **dopiero początki burzy,** gdy mówi o możliwych prześladowaniach, jednocześnie jednak ma ufność w siłę modłów całego świata, do którego się odwołuje.

Na ziemiach Rzpltej

Wyrzuty sumienia nie dały mu żyć.

„Gazeta Poranna“ donosi, że w związku z kradzieżą 92.000 zł. zapomocą podrobionego klucza z kasy kolejowej na dworcu towarowym we Lwowie. władze śledcze przesłuchiwały starszego asystenta kolejowego Józefa Rojka. — W czasie przerwy w przesłuchaniu, **Rojek udał się do ustępu, gdzie zabranym z sobą rewolwerem zastrzelił się. Kula przebiła mózg, śmierć nastąpiła natychmiast.** Policja zarządziła rewizję w mieszkaniu Rojka. „Gazeta Poranna“ podaje. że dotychczasowe wyniki śledztwa dają pewne podstawy do przypuszczenia. że sprawcy kradzieży zostaną niebawem wykryci.

———ooo———

BISKUPI POLSCY W GDYNI. Onegdaj Gdynia gościła polskich dostojników Kościoła, ks. Prymasa Hlonda i ks. bisk. Laubitza, który w towarzystwie ks. bisk. Okoniewskiego i ks. sufr. Dombka. zawitali z Oliwy, gdzie spędzili przedpołudnie i byli podejmowani przez biskupa gdańskiego ks. O'Rourke. Biskupów polskich powitali na rynku Kaszubskim komisarz rządu dr. Zabierzowski i dowódca floty kom. Unrug.

WARSZAWA 35-TĄ STOLICĄ ŚWIATA POD WZGLĘDEM LICZBY MIESZKAŃCÓW. Powierzchnia Warszawy wynosi obecnie 12.450 hektarów. Liczba ludności Warszawy w dniu 1 stycznia 1930 roku wynosiła 1.109.478 osób, bez wojskowych skoszarowanych. Zaludnienie Warszawy w porównaniu z innemi miastami świata zajmuje 35-te miejsce. a w porównaniu z miastami europejskiemi — czternaste miejsce.

WYCIECZKA DO PARYŻA. Oddział wołyński Stow. chrześć.-narod. nauczycielstwa urządza wycieczkę do Paryża od 16-go do 26-go sierpnia b. r. — Kompletne koszta III. klasy 600 zł., II. klasy 700 zł. — Zgłoszenia z zadatkiem 150 zł. do 25-go lipca b. r. pod adresem: Stow. Nauczycielskie, Równe, ul. Legjonów 35. W wycieczce mogą wziąć udział osoby i z poza sfer nauczycielskich. Punkt zborny w Poznaniu.

WICEWOJEWODA BIAŁOSTOCKI P. ZAWISTOWSKI powracając samochodem do Białegostoku, w towarzystwie inż. Malinowskiego, uległ katastrofie samochodowej. Na 30-tym klm. w okolicy Radzymina pękła tylna oś, samochód uderzył o drzewo i rozbił się, zaś jadący znaleźli się pod gruzami samochodu. Przejeżdżający szosą autobus przewiózł ich do jednej z lecznic warszawskich. Wicewojewoda Zawistowski uległ silnemu potłuczeniu i ogólnemu wstrząśnieniu, zaś inż. Malinowski ma złamane lewe ramię.

6 OSÓB GINIE W POŻARZE. Wieś Raśna (pow. Brześć nad Bugiem) była widownią żywiołowego pożaru, który strawił 9 gospodarstw. Podczas akcji ratowniczej 6 osób zginęło w płomieniach.

Olbrzymi pomnik Chrystusa

STANIE NIEBAWEM NAD BRAZYLJĄ.

W początkach października rb. ma nastąpić w Rio de Janeiro odsłonięcie **monumentalnej figury Chrystusa budowanej od kilku lat na wzgórzu Corcovado,** najwyższem wzniesieniu w okolicy Rio de Janeiro (697 m.). Z tej okazji spodziewany jest w stolicy Brazylji napływ wielkiej ilości pielgrzymów z całego kraju.

Figura Zbawiciela, wykonana według projektu **znanego polskiego art. rzeźb. Pawła Landowskiego z Paryża,** jest konstrukcji żelazobetonowej. ma wysokości 40 m. i rozpiętość ramion 30 m. Ponieważ góra Corcovado jest widoczna z pełnego Atlantyku, pomnik ten, ze względu na kolosalne rozmiary będzie szczególnie okazałym symbolem chrześcijaństwa na kontynencie południowo-amerykańskim. W celu uświetnienia uroczystego aktu odsłonięcia pomnika, który jest zaopatrzony w instalację elektryczną, projektowane jest **oświetlenie go z odległości przez słynnego wynalazcę Marconiego.** Koncern dzienników brazylijskich „Diarios Associados“ wszedł już w porozumienie z genjalnym wynalazcą włoskim i otrzymał zapewnienie co do jego współpracy.

Bolszewicka „wolność, równość i braterstwo“.

Ukazała się ostatnio w języku niemieckim książka p. t. „Czerwona trójca. wolność — równość — braterstwo“, Teodora Sosnowskyego. Autor. porównując rosyjską rewolucję z francuską. wykazuje. jak głoszone ideały wolności, równości i braterstwa zamieniają się w czerwoną trójcę tyranji, partyjności i nieludzkości. Komunistyczna rewolucja w Rosji może tu służyć za klasyczny przykład. **Cyfra ofiar urzędowych rzezi ludzkich wynosi w okresie od 1917 r. do 1923 r. — 1,765.065!**

Wymowną jest ta statystyka całkiem szczególnie pod względem podziału zamordowanych według stanów i zawodów: 25 biskupów, 1215 księży, 6575 profesorów i nauczycieli, 8.800 lekarzy. 54.850 oficerów. 260.000 żołnierzy. 10.500 policjantów 48.000 żandarmów, 12.850 urzędników, 355.250 innych inteligentów, 815.000 chłopów, oraz 192.000 robotników. Powyższe cyfry nie są zmyślone przez jakiegoś „reakcjonistę“, lecz są wynikiem sowieckich urzędowych obliczeń. I pomyśleć, że to wszystko dzieje się w imię haseł socjalistycznych i w dodatku w XX wieku, który rości pretensje do humanitaryzmu! (KAP.)

———X———

OCHRONA ŻUBRÓW. Min. Rolnictwa wystąpiło do Rady Min. z projektem uznania żubrów za zwierzęta łowne na podstawie § 50 ordynacji łowieckiej z dnia 15 lipca 1907 r. i wprowadzenia dla nich całorocznego czasu ochronnego. Nadto Min. Rolnictwa wystąpiło do Min. Skarbu o znowelizowanie § 10 rozporządzenia Min. Skarbu o postępowaniu celnem przez wprowadzenie do punktu 5-go żubrów, co umożliwi zakaz wywozu żubrów zagranicę. Pozostaje to w związku z **odstrzeleniem dwóch sztuk żubrów w Pszczynie przez margr. Wielopolskiego, co wywołało w całej Polsce żywiołowy protest i odbiło się skandalicznem dla opinji Polski echem w całym świecie.**

——:o:——

Z puszczy błog. Jana z Dukli.

O kanonizację błog. Jana z Dukli.

Wśród Świętych i Błogosławionych, którzy na naszej polskiej ziemi urodzili się, pracowali i uświęcili, wybitne miejsce zajmuje bł. Jan z Dukli, Patron Polski, Rusi i Litwy, wielki Cudotwórca, którego grób we Lwowie ściągał niegdyś niezliczone tłumy wiernych, podobnie jak grób św. Antoniego w Padwie. Imię bł. Jana z Dukli zespoliło się zwłaszcza bardzo ściśle z historją naszą w pamiętnym wieku XVII, gdy dzikie hordy Kozactwa i Tatarstwa „ogniem i mieczem“ niszczyły wschodnie rubieże naszej Rzeczypospolitej, a zacięte szeregi Szwedów zalały „potopem“ jej ziemie północne i zachodnie. Na 17 lat przed cudowną obroną Częstochowy przed Szwedami (w r. 1655), w cudowny sposób został przed Kozakami i Tatarami ocalony bohaterski gród Lwowa (r. 1648). Jak Częstochowy broniła Najświętsza Panna, Królowa Polski, tak znów Lwowa bronił bł. Jan z Dukli, który w czasie oblężenia unosił się nad miastem w obłokach, z rozłożonemi rękoma. Naród wdzięczny za tę nadzwyczajną opiekę, wdzięczny za mnóstwo innych cudów i łask, wyprosił u Stolicy Piotrowej, że w r. 1733 policzyła Jana z Dukli do rzędu Błogosławionych, a w r. 1739 zamianowała go Patronem Polski i Litwy, (gdyż dotychczas był czczony głównie jako Patron Rusi). Za 2 niecałe lata (17 stycznia 1933) wypada 200 rocznica, od owego dnia kiedy Jan z Dukli został policzony w poczet Błogosławionych. Możemy mówić o kanonizacji błog. Jana z Dukli, tembardziej, że Postulatura Generalna Braci Mniejszych (OO. Bernardynów) w Rzymie stale od r. 1762 sprawę tejże kanonizacji ma w swej ewidencji.

——:o:——

Z Radziechowa.

Obchód Encykliki „Rerum Novarum“ w Radziechowie.

Dnia 29 czerwca urządzono w Radziechowie (wojew. tarnopolskie) uroczysty obchód encykliki „Rerum Novarum“, który miał przebieg poważny i podniosły. O godz. 10 przy dźwiękach miejscowej orkiestry ruszył pochód do kościoła. Uroczystość rozpoczęła się sumą w kościele parafjalnym, w czasie której kazanie o zadaniu Kościoła Chrystusowego i o znaczeniu Papiestwa wygłosił miejscowy proboszcz ks. K. Gąska. Po uroczystem nabożeństwie odśpiewano „Boże coś Polskę“, poczem wszyscy uczestnicy przy dźwiękach orkiestry udali się do sali Sokoła, gdzie odbyła się uroczysta Akademja jubileuszowa, która stała się potężną manifestacją katolickiego Radziechowa ku czci wielkiego Papieża i Jego wiekopomnej encykliki. (Tak w nabożeństwie, jakoteż i w akademji wzięły udział liczne tłumy wiernych i przedstawiciele władz z miejscowym starostą na czele. Akademję zagaił profesor gimn. K. Halski, podkreślając znaczenie obecnej uroczystości i wiary katolickiej w Polsce. Następnie w program wchodziły produkcje śpiewu pod kier. prof. Okl. Referat o znaczeniu encykliki wygłosił ks. dr. St. Frankl. Następnie uczenica gimn. I. Gołębiowska pięknie zarecytowała „Śmierć św. Piotra“ według „Quo Vadis“. W rezolucji wyrażono hołd pamięci wielkiego Papieża Leona XIII., zarazem wyrażono synowskie przywiązanie Namiestnikowi Chrystusowemu, Piusowi XI. i Arcybiskupowi lwowskiemu ks. metropolicie Twardowskiemu. Podniosłą uroczystość zakończyło odśpiewanie hymnu „My chcemy Boga“.

Z całego świata.

Zbrodnia komunistów.

Donoszą z Lille, że grupa komunistów usiłowała w nocy podpalić główny ołtarz kongresu eucharystycznego, wzniesiony na błoniach pod murami miasta Lille. Na szczęście mieszkańcy okoliczni spostrzegli wybuchające płomienie i pożar zagasili. Zbrodnia komunistyczna wywołała niezwykłe poruszenie w mieście.

Fantastyczna podróż rybaka ze Szwecji do Australji.

Wymieniano ostatnio szereg depesz między Stockholmem a Sidney, aby sprawdzić fantastyczne zeznanie pewnego żeglarza, odnalezionego wraz z pomocnikiem w niewielkiej łodzi o 200 mil morskich od brzegów Australji. Żeglarzem tym jest rybak szwedzki Andrzej Johanson, który 15 lipca 1930 r. opuścił swe rodzinne wybrzeże Bohuslaen w Szwecji i wraz z jednym towarzyszem, popłynął łodzią rybacką w daleki świat. Ominąwszy Anglję, nieustraszeni żeglarze dotarli do Ameryki Środkowej, skąd przez kanał Panamski i Nowe Hebrydy pragnęli dostać się do Australji, by następnie drogą na Indje, Morze Czerwone i kanał Sueski wrócić do rodzinnej Szwecji.

Pilnie strzeżone wybrzeże Australji zgotowało samotnym żeglarzom przykrą niespodziankę. Pochwycono ich, jako przemytników i wtrącono do więzienia w Sidney. Fantastycznej opowieści o 15 tys. mil morskich, przebytych w kruchej łodzi rybackiej, nie chciano nawet słuchać i dopiero interwencja konsulatu szwedzkiego wróciła wolność żeglarzom, stwierdzając jednocześnie prawdziwość ich zeznań.

——:o:——

HONOROWE DOKTORATY. Uniwersytet w Oxfordzie nadał doktoraty honorowe angielskiemu premjerowi **Mac Donaldowi,** b. wicekrólowi Indji **Lordowi Irvingowi,** francuskiemu ambasadorowi w Londynie, **de Fleuriau** i popularnemu pisarzowi, **John'owi Galsworthy.**

„WĘGIER - POLAK DWA BRATANKI“. W najbliższym czasie odbędzie się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod pomnik ku uczczeniu pamięci Polaków, poległych w bitwie z Turkami pod Mochaczem w 1526 roku.

DWIE AJENTKI POLICYJNE HAMBURSKIE OTRUŁY SIĘ. Na wybrzeżu wyspy Pellworn znaleziono wczoraj ciała dwu urzędniczek hamburskiej policji kryminalnej, które popełniły samobójstwo przez otrucie. Urzędniczki te były ostatnio zatrudnione w dziale policji obyczajowej. Zostawiły one list do kierownictwa policji z wyjaśnieniem motywu swego czynu. Od dłuższego czasu panował podobno zatarg między temi dwoma urzędniczkami, powszechnie cenionemi, a kierowniczką policji kobiecej, której stanowisko zostało przez ostatnie zajście silnie zachwiane.

Teatr i kino.

ZASP dąży do dyktatury teatralnej?

Donosiliśmy o sporze, jaki wybuchł między centralną organizacją artystów scen polskich ZASP-em a związkiem dyrektorów tychże scen. Wskutek konflirktu tego zostały m. in. zlikwidowane dwie opery, w Katowicach i Poznaniu. (Przyczyną ich był zakaz ZASP-u angażowania się aktorów na 8-miesięczny kontrakt, dłuższego bowiem kontraktu nie mogły znieść opery obciążone grubym deficytem).

Obecnie ZASP jakoby dążył do ogarnięcia poszczególnych scen teatralnych. Każda scena w Polsce czuje się źle w dzisiejszych czasach krytycznych, ale przejmowanie teatrów przez Związek Aktorów Scen Polskich, niezawsze równa się uzdrowieniu kryzysu w teatrze. I tak dyr. Szyfman, Osterwa, Jaracz w Warszawie, Rutkowski w Poznaniu, Trzciński w Krakowie, nie wymagają kontroli ZASP-u i teatry im się nie rozsypują.

MOŻUCHIN — POLAKIEM?

Jedno z pism krakowskich podaje niesprawdzoną wiadomość, iż znany aktor filmowy, **Iwan Możuchin** jest z pochodzenia Polakiem. Miał on urodzić się w Wilnie przy ul. Piwnej 3 w r. 1886 jako Stanisław Jan Chodźko, syn fryzjera. Losem dziecka miał się zająć bogaty krewny gen. Danielew w Petersburgu. Tam w r. 1900 młody Chodźko wstąpił do teatru pod pseudonimem Ornaskiego. W rok potem wstąpił do filmu pod pseudonimem Iwana Możuchina.

Ruch wydawniczy.

„NA CZERWIEC I NA ZAWSZE“. Miesiąc Najświętszego Serca Jezusowego, poświęcony członkom Straży Honorowej i przyjaciołom Serca Jezuswego. Kraków 1931. Nakładem Arcybractwa Straży Honorowej. 320 stron w 12-e.

Zakon Nawiedzenia Najśw. Marji Panny (SS. Wizytek) nabożeństwa do Serca Jezusowego strzeże jako źrenicy oka i jako najdroższej spuścizny po wielkich swoich świętych Przodkach. Jedną z form tego nabożeństwa, ze szczególną pieczołowitością pielęgnowaną przez SS. Wizytki, jest Straż Honorowa. Odpowiada ona też w wysokim stopniu duszom, spragnionym życia naprawdę wewnętrznego, i znacznie przyczynia się do tego, czego tak wymownie domagał się teraz szczególnie Pius XI w encyklice „Miserentissimus Redemptor“, czyli nawiązania bardziej osobistego stosunku ze Zbawicielem przez oddawanie Mu nietylko daniny uczuć, ale także zadosyćuczynienia, przebłagania, nagradzania. Ma się rozumieć, że choć już te akty same są aktami najwyższej cnoty, zwanej przez teologów cnotą religji, to jednak dążyć się powinno i dąży do tego, aby te ćwiczenia przyczyniły się także do wzrostu cnót moralnych, do wyrobienia czcicieli Serca Jezusowego w indywidualności pełnowartościowe pod względem doskonałości moralnej, świadome wielkiej misji nabożeństwa do Serca Jezusowego, zwłaszcza w obecnych czasach.

Do osiągnięcia tego celu pragnie się przyczynić książeczka, na którą chcę zwrócić uwagę za pomocą niniejszej o niej wzmianki. Jest zbiór rozważań na każdy dzień miesiąca; do każdego z nich dodano myśl zbawienia z pism św. Małgorzaty Marji Alacoque, modlitwę wyjętą z dzieł św. Franciszka Salezego, i mały budujący przykład z roczników Arcybractwa Straży Honorowej, mający przypomnieć zwyczaj ćwiczenia się w różnych praktykach cnót, właściwych członkom Arcybractwa. Zbiorek modlitw do Serca Jezusowego z popularną pieśnią bracką Straży Honorowej stanowi zakończenie tej sympatycznej książeczki, po którą, jako po pożądany podręcznik owocnego spędzenia godziny Straży, będą sięgać, którzy lubią francuską „spiritualité“, albowiem książeczka ta nosi na sobie cechy francuskiego oryginału, z którego się zrodziła, co ją oczywiście czyni tem bardziej godną polecenia u nas.

Na pochwałę książeczki trzeba i to podnieść z uznaniem, że drukarnia „Głosu Narodu“ potrafiła jej nadać szatę nader wykwintną, tak pod względem formatu i papieru, jako też pod względem miłego obrazu typograficznego każdej stronicy i pod względem gustownej oprawy.

X. Jan Korzonkiewicz.

Paderewski i Hoover.

W „Corriere della Sera“ znajdujemy artykuł p. **Orio Vergani**, przedstawiający wrażenia autora z próby do koncertu medjolańskiego Paderewskiego (który odbył się w ub. miesiącu). Przy też okazji wspomina p. Vergani szereg ciekawych historycznych epizodów z życia genjalnego naszego rodaka. M. i. jeden epizod nabiera specjalnych cech aktualności.

Oto raz przed wielu laty pewien młody student amerykański (było to bowiem za czasów pobytu Paderewskiego w Stanach Zj.) zjawił się u mistrza z prośbą zagrania na koncercie na rzecz biednych studentów. Ale studenci żadną miarą nie chcieli, aby muzyk grał bezinteresownie. Impresarjo artysty zażądał więc sumy 2000 dolarów. Lecz komitet studencki źle się obliczył. Wygórowane ceny foteli zniechęciły publiczność do zajmowania lepszych miejsc. Dwóch tysięcy dolarów dla Paderewskiego nie było, ponieważ wielką część przychodu pochłonął najem sali i reklama. Młody student ze łzami w oczach udał się do mistrza; nie mogli dać mu więcej, jak 1600 dolarów, a na resztę weksel. Paderewski wziął weksel i **podarł go**. Wziął również 1600 dolarów, a dodawszy od siebie 2000, zwrócił je studentowi, aby ten użył ich na pomoc dla biednych kolegów.

Student ten nazywał się Hoover. „Może się jeszcze kiedyś w życiu spotkamy“ — rzekł mu przy pożegnaniu Paderewski. I spotkał go teraz jako prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Wojna literacka o... makaron.

„NIECH PAN DA SPOKÓJ MAKARONOWI!“

Pisaliśmy już o inicjatywie **Marinettiego**, włoskiego wodza futuryzmu, skierowanej przeciwko dotychczasowej kuchni włoskiej i propagującej nowe „futurystyczne“ jedzenie. Ostrze akcji futurystycznej zwróciło się przedewszystkiem przeciw narodowej potrawie Włoch: **makaronowi**.

Makaron, jak wiadomo, jest jedzony przez Włochów w kilkudziesięciu odmianach. Po medjolańsku je się go np. posypany parmezanem („alla milanese“), po neapolitańsku („alla napoletana“) polany purpurowym sosem z pomidorów itd. Już znana pisarka włoska, **Matylda Serao wyśpiewała** w swej „Legendzie neapolitańskiej“ hymn na cześć makaronu, w którym woła: „Czyż wynalazek makaronu nie jest więcej wart od jakiejś oderwanej teorji filozoficznej, lub od odkrycia nowej komety?“

Marinetti odpowiada, że dzięki tej ulubionej potrawie **Włosi tracą prężność ciała i ducha i zdradzają tendencję do tycia.** W Turynie otwarli jego zwolennicy restaurację futurystyczną, w której podaje się najwyszukańsze kombinacje potraw (zresztą już znanych). Makaroniarze pokpiwają sobie z tej „nowej religji gastronomicznej Włoch“ — jak ją nazwał jej propagator — ale zato w sukurs Marinettiemu przychodzą inni. Oto malarz **Fillia** oświadczył, że **pod wpływem jedzenia makaronu ludzie niewieścieją**. Lekarz neapolitański, **Signorelli** napisał artykuł, w którym pisze: **„Makaron wywołuje zmęczenie, zniechęcenie, lenistwo i bierność“**. Oburzył się na to znów p. **Monelli**, jeden z uczestników wojny światowej, który uważa, że **„makaron to drożdże bohaterstwa“**.

Czyżby rzeczywiście ludzie w tych ciężkich czasach nie mieli nic innego do roboty, jak kłócić się o skuteczność i zdrowotność tej potrawy mącznej? I co tu ma z tem wspólnego powoływanie się na tradycję Włoch i jej „misję europejską“? Dlatego spory na temat makaronu pozostaną chyba sporami czysto literackiemi.

Kiedy J. Eksc. członek Accademia d'Italia, Filippo Tommaso Marinetti, przysięgły wróg makaronu, zjawił się na przyjęciu u króla Wiktora Emanuela w Kwirynale — „mały król“ zwrócił się z uśmiechem do akademika w pirogu i szpadzie: **„Co do futuryzmu w literaturze, to owszem, możemy się zgodzić, signor Marinetti — ale niech pan da spokój makaronowi“.**

FINANSISTA.

W Berlinie odbywa się przy przepełnionej sali zebranie ogólne pewnego wielkiego towarzystwa przemysłowego. Dyrektor odczytuje sprawozdanie:

— Nasz rok sprawozdawczy zamknął się, niestety, stratą w sumie 675.088 marek i 13 fenigów.

— Ile fenigów? — pyta swego sąsiada akcjonarjusz, który niedosłyszał końca zdania.

Sport.

COCHET ZAWODOWCEM?

Tajemnicą publiczną Wimbledonu jest pogłoska, według której znakomity tennisista francuski, Cochet, wielokrotny mistrz świata, zamierza w roku bież. po ukończonych rozgrywkach o puhar Davisa przejść na zawodowstwo. Podobno Cochet zamierza przystąpić do „cyrku“ Tildena.

—:o:—

Niedzielne zawody sportowe.

W najbliższą niedzielę w Polsce odbędą się następujące zawody sportowe:

W Warszawie — mecz ligowy Warszawianka—Lechja.

W Krakowie mecz ligowy Garbarnia—ŁKS.

We Lwowie mecz ligowy Pogoń—Legja.

W Poznaniu mecz ligowy Warta—Ruch oraz międzyklubowe regaty wioślarskie.

W Toruniu szosowe mistrzostwa Polski w kolarstwie.

W Katowicach mecz piłki nożnej Poznań—Śląsk.

W Królewskiej Hucie — drugi i ostatni dzień lekkoatletycznych mistrzostw Polski panów.

Ł. K. S. — „GARBARNIA“.

Po dłuższej pauzie zobaczymy dziś w niedzielę znowu zawody o mistrzostwo Ligi. Przeciwnikiem krakowskiej „Garbarni, będzie znajdujący się w znakomitej formie „Łódzki Klub Sportowy. Gracze „Garbarni“ wykazali ostatnio w zawodach Kraków—Poznań, oraz w zawodach w Morawskiej Ostrawie doskonałą formę, tak, że zawody należeć będą do najbardziej interesujących. Początek zawodów o godzinie 6-tej.

—:o:—

WYNIK KONKURSU GRAFICZNEGO O TEMACIE SPORTOWYM.

W dniu 8 b. m. został rozstrzygnięty konkurs graficzny o temacie sportowym, ogłoszony przez Instytut Propagandy Sztuki. **Konkurs nie dał wyników dostatecznych**, wobec czego przyznano tylko trzy nagrody po 500 złotych: p. Janinie Konarskiej za pracę pod godłem „Padwa“, p. Edwardowi Manteufflowi, godło „Nadprodukcja“, oraz p. Wiktorowi Podoskiemu, godło „Piłka nożna“ i postanowiono ogłosić konkurs powtórnie z terminem 10 grudnia b. r., przekazując na ten cel pozostałe z sumy przeznaczonej na nagrody 2500 zł. Adres: Instytut Propagandy Sztuki, Stare Miasto 32, Dom Baryczków.

—o—

O nauczaniu i nauce balneo- i klimatologji.

II. — Sprawę nauczania i nauki fizjoterapji elementarnej, trzeba raz wreszcie zupełnie dokładnie rozważyć i skrystalizować, stworzyć szczegółowy plan organizacyjny i zająć się bezzwłocznie urzeczywistnieniem tego planu.

Punkt wyjścia dla tej całej roboty nie może tworzyć co innego, jeno teza, że balneologja i klimatologja lekarska są integralną częścią wykształcenia klinicznego i że nauce ich należy się w całokształcie tego wykształcenia zupełnie samodzielne stanowisko. A trzeba je dać nie dla szkolnego prestiżu i nie dla zadokumentowania przez tę odrębność ich doniosłości w praktycznem życiu lekarskiem, ale poprostu dlatego, że bez niego nie można stworzyć należytych warunków ani dla nauczania, ani dla naukowych prac badawczych.

Bardzo rychło po poznaniu wielkiego diagnostycznego i leczniczego znaczenia promieni Roentgena, wyodrębniono roentgenologję w szkołach lekarskich i potworzono dla niej osobne katedry i zakłady. Przyniosło to wielką korzyść zarówno nauce jak praktyce. Nikt chyba nie zechce twierdzić, że znaczenie jej jest większe i powszechniejsze, aniżeli znaczenie fizjoterapji elementarnej. Dlaczegoż ta gałąź praktycznej medycyny ma być kopciuszkiem nauki lekarskiej? W Polsce jest nim bez żadnej wątpliwości. Z lekceważeniem mogą na nią spoglądać z poza świata lekarskiego tylko ci, co nie chcą widzieć, ile dobrego czyni ludzkości hidro- i klimatoterapja i nie chcą zrozumieć, że suma tego dobra jest tem większa, im powszechniejsze i gruntowniejsze są wiadomości lekarzy zalecających je swoim chorym. Wśród lekarzy niema już chyba nikogo, coby się oświadczył przeciw szkolnemu i naukowemu równouprawnieniu balneologji i klimatologji lekarskiej.

Narówni z innemi działami klinicznej medycyny musi także fizjoterapja elementarna posiłkować się zasobami wiadomości i dorobkiem z pracy wielu innych nauk przyrodniczych. Ci, co się nią zajmują zawodowo, muszą znać pochodzenie i przyrodę sił, odgrywających rolę czynników biodynamicznych i leczniczych i istotę działania tych sił. A więc są im potrzebne wiadomości z zakresu geologji, genezy i fizykochemji wód kruszcowych; muszą znać meteorologję i technikę badań meteorologicznych, orjentować się zupełnie dokładnie w klimatologji i w geografji klimatologicznej. Nie może im być obca także technika wszelkiego rodzaju urządzeń balneologicznych, jak ujmowanie źródeł, czerpanie wody, urządzenia łazienek i t. d.

Drugi dział wiadomości zamyka się w ramach studjów o biodynamice wód lekarskich i klimatu, trzeci w ramach wskazań dla wyzyskiwania biodynamicznych czynników i zupełnie systematycznego ich wyzyskiwania w celach leczniczych, a więc w całem tego słowa znaczeniu szczegółowej fizjoterapji elementarnej. Zdobycie tych wszystkich wiadomości i ugruntowanie ich przez osobiste doświadczenie, w danym razie także przez dalsze samodzielne badania daje niezaprzeczone prawo do tytułu specjalisty balneologji i klimatologji lekarskiej, względnie do tytułu lekarza uzdrowiskowego w istotnem tego słowa znaczeniu.

Polska potrzebuje bardzo wielu prawdziwych lekarzy uzdrowiskowych i musi przysposobić ich sobie w jak najkrótszym czasie z pośród młodzieży, zapełniającej nasze szkoły lekarskie. Nie przysposobi ich, o ile w programie nauczania nie stworzy się stosownego miejsca dla fizjoterapji elementarnej i nie uczyni się z niej przedmiotu obowiązkowej nauki i obowiązkowego egzaminu, niezbędnego do uzyskania dyplomu lekarskiego. Ażeby się stać specjalistą, trzeba najpierw zasadniczego przygotowania do specjalnych studjów. Dzieje się w ten sposób z wszystkimi działami medycyny — nie może dziać się inaczej z balneologją i z klimatologją lekarską. Niema chyba lekarza, któryby się poważył używać tytułu specjalisty jakiegokolwiek działu medycyny klinicznej bez poprzednich dłuższych studjów w tym dziale. Ale jest takich lekarzy aż nadto wielu po polskich uzdrowiskach. Wszak każdy z nich posługuje się tytułem lekarza zdrojowego czy klimatycznego. Dla wielu oznacza to zupełnie jawną uzurpację. Ci, co mają prawo do niego, zdobyli to prawo nie przez szkolne studja uniwersyteckie, lecz przez własną pracę, są w całem tego słowa znaczeniu autodydaktami. O ileż łatwiej byłoby im to przyszło i o ile więcej działaćby byli mogli, gdyby podstawy do dalszego, zupełnie zawodowego kształcenia się dostarczyła im była szkolna nauka lekarska.

Przygotowywanie i gruntowne szkolenie przyszłych lekarzy uzdrowiskowych, jakkolwiek bardzo ważne, nie wyczerpuje jeszcze wszystkich zadań lekarskiej szkoły balneo- i klimatologicznej. Obok obowiązków dydaktycznych spełniać jeszcze musi drugi ważny obowiązek, zajmować się twórczą pracą badawczą i brać czynny udział w rozbudowie nauki fizjoterapji elementarnej, wskazywać kierunek dla tej pracy, starać się dla niej o środki materjalne i o grono wytrawnych pracowników.

Żądając dla nauki fizjoterapji elementarnej zupełnej samodzielności, a więc osobnego miejsca w programie obowiązkowych studjów lekarskich, zaznaczamy tem samem, że zrobienie pierwszego kroku na polu nauczania i nauki balneologji i klimatologji zależy li tylko od władz rządowych, bo tylko Rząd ma prawo i ma możność stworzenia uniwersyteckiej katedry tego przedmiotu. A bez katedry niema ani właściwego krystalizacyjnego ośrodka, ani autorytetu. Gdyby nasz Skarb państwowy był zasobny, możnaby i trzebaby iść jeszcze znacznie dalej z organizacyjnymi postulatami i żądać w imię bardzo realnych potrzeb dydaktycznych, naukowych i gospodarczych stworzenia zupełnie nowoczesnego państwowego klinicznego instytutu balneologicznego. W obecnych warunkach finansowych nie sposób ani myśleć nawet o zrealizowaniu takiego żądania. Spełnić je można i spełnić trzeba przez akcję finansową z udziałem całego społeczeństwa. Inicjatywa do tego rodzaju akcji wyszła jeszcze w r. 1926 z Polskiego Towarzystwa Balneologicznego. Zupełnie szczegółowo zajmuje się nią referat budżetowy Senatu, opracowany i przedstawiony przez Senatora p. Stanisława Karłowskiego. Zajmują się nią także referaty, wygłaszane na posiedzeniach Krakowskiej Izby Przemysłowo Handlowej, oraz projekt statutu dla mającej powstać w najbliższym czasie na terenie Krakowa regjonalnej organizacji zdrojownictwa i turystyki. Teren jest już, jak widać z przytoczonych szczegółów, zupełnie dobrze przygotowany. I można mieć niepłonną nadzieję, że to, co przed pięciu laty uchodziło za chimeryczny pomysł, stanie się tworem najzupełniej realnym. Ogromnie wiele zdziałać tu mogą polskie zrzeszenia lekarskie i cały polski świat lekarski.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 12-go lipca 1931.
Niedziela 12: św. Jana Gwalberta.
Poniedziałek 13: św. Anakleta.
Poniedziałek 13: wschód słońca o godz. 4.04, zachód o godz. 20.06.

SPROSTOWANIE. W nr. 183 z 11 bm. w art. p. Prof. dr. L. Korczyńskiego p. t.: „O nauczaniu i nauce balneo - i klimatologji“ zakradła się pomyłka, zmieniająca myśl przewodnią jednego z ustępów artykułu; mianowicie wiersz 7 od dołu szpalty drugiej powinien brzmieć: **„Przetrwanie** tej tradycji tłómaczy dlaczego w czasie wojennej zawieruchy i w czasach powojennego, moralnego i materjalnego chaosu nie potargały się do cna wszystkie spoidła naszej naukowo-lekarskiej i przemysłowo-gospodarczej organizacji zdrojownictwa, ...“, zamiast jak mylnie wydrukowano: „Przerwanie tej tradycji...“

Z POWODU ŚWIĘTA NARODOWEGO REPUBLIKI FRANCUSKIEJ, konsul przyjmować będzie u siebie, ul. Felicjanek 1 we wtorek 14 b. m. między godz. 12—2 w południe. Biura konsulatu w ten dzień urzędować nie będą.

UTWORZENIE AEROKLUBU OGÓLNOKRAKOWSKIEGO. Pod przewodnictwem pułk. pil. Jasińskiego odbyło się posiedzenie wstępne celem omówienia przeorganizowania Aeroklubu Akademickiego w Krakowie na klub ogólno krakowski. Na zebraniu na którem rozpatrzono nowy statut, byli obecni prócz członków A. A. krakowskiego przedstawiciele Sekcji lotniczej kolejowej i prezes Aeroklubu Warszawskiego imieniem Rady afiljowanych Klubów polskich kpt. Dr. Halewski. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek 14 bm. w lokalu Aeroklubu Akademickiego, Rynek Gł. 6., o godzinie 6-tej popołudniu.

STAN CHORÓB w czasie od 5 do 15 bm. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 5, dyfterji 5, tyfusu brzusznego 1, czerwonki 4, paratyfusu B. 1, róży 3, odry 7 i kokluszu 1.

WYPADEK AMAZONKI. P. Elżbietę Bogdanowicz jadąc konno Al. Mickiewicza w kierunku Czarnowiejskiej, spotkała niemiła przygoda. Spłoszony koń wpadł na samochód firmy Baster, skutkiem czego p. Bogdanowicz skaleczyła się na twarzy a koń złamał nogę.

W DN. 5 BM. UTONĄŁ W CZASIE KĄPIELI W WILDZE Bronisław Powecki, Józef Wronka, marynarz bawiący w Krakowie na urlopie wydobył wczoraj z kanału przy ul. Piotra Skargi zwłoki i zawiadomił o tem policję.

PODRZUTEK. W bramie domu przy ul. Grodzkiej 55 znaleziono dziecko mogące liczyć około 3 miesięcy. Podrzutka oddano do żłóbka miejskiego a za matką wszczęto poszukiwania.

—o0o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela: „Ziółko“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Poniedziałek: „Ziółko“ (nowość — przedst. popularne — ceny zniżone — zakończenie sezonu).

Wtorek: „Gołębie serce“ (premjera — nowość — występy warszawskiego teatru „Ateneum“ pod kierownictwem Stefana Jaracza).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Kowboy i Księżniczka“. II. „Naszyjnik za miljon dolarów“ (Rin Tin Tin).
WANDA: „Na falach namiętności“.
ŚWIATOWID: „Dziewczę z Montparnasse'u“.
SZTUKA: „Za kulisami kabaretu“.
APOLLO: „Noc niespodzianek“.
CORSO: „Niebezpieczny szlak“ (w gł. roli Tom Mix), oraz 3 komedyjki amerykańskie 2 aktowe.
WARSZAWA: „Pod symbolem hańby“ (Lusi Arna, Paweł Heideman).
UCIECHA: „Marynarz szuka miłości“.

—o0o—

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO powtarza dziś i jutro świetną i wzbudzającą huczną wesołość komedję Coolus'a „Ziółko“ z pp.: Bednarską, Dziewońską, Ludwiżanką (rola tytułowa), Walewską, Hierowskim, Kulakowskim, Leliwą, Szymańskim, Turskim. Pomysłowa reżyserja p. Szyndlera, jakoteż znakomicie zgrany zespół, spotkały się na wczorajszej premjerze z dużym aplauzem publiczności. „Ziółko“ powtórzono będzie tylko dziś i jutro ze względu na kończący się sezon i rozpoczynające się występy Stefana Jaracza.

TEATR „WESOŁY WIECZÓR“ W BAGATELI. Świetna rewja „Bez suflera“ grana będzie jeszcze tylko dwukrotnie, to jest do poniedziałku włącznie. We wtorek premjera wielkiej rewji p. t. „Pieniądze dla wszystkich“, która przewyższy jeszcze to wszystko, co nam do tej pory „Wesoły Wieczór“ pokazał. W premjerze wtorkowej prócz całego zespołu na czele z pp. Halamą, Żelichowską, Niemirzanką, Parnellem, Sempolińskim, Rentgenem, Skoniecznym, Macherskim, wystąpią jeszcze po raz pierwszy pp. Gabrielli i Horski. Specjalna atrakcja będzie występ orkiestry wojskowej w kostjumach narodowych w finale „Wielki marsz“, w którym wystąpi przeszło 60 osób. Drugi finał p. t. „Pieniądze dla wszystkich“ poświęcony jest rozdawnictwu pośród publiczności prawdziwych pieniędzy. Na premjerę bilety są już do nabycia w kasie teatru od godz. 10—2 i od 4—9.30 wieczór.

STEFAN JARACZ Z ZESPOŁEM „ATENEUM“, jeden z największych współczesnych artystów dramatycznych, przybywa w otoczeniu teatru, który wstępnym bojem wysunął się w bieżącym sezonie na czoło polskiej kultury teatralnej. Już we wtorek 14 b. m. rozpoczynają goście warszawscy swoje występy na scenie teatru m. im. J. Słowackiego. **Przedsprzedaż biletów w kasie teatru.**

Przed XIII Swiatowym Kongresem Esperantystów.

Po raz drugi stolica Jagiellonów gościć będzie **uczestników XXIII-go zrzędu międzynarodowego Kongresu,** zwolenników **języka neutralnego i pomocniczego Esperanto.** Na dwa lata przed wojną, bo w r. 1912, odbył się w Krakowie ósmy z rzędu imponujący zjazd Esperantysetów, przy współudziale twórcy języka Dra L. Zamenhofa i pozostawił trwałe i miłe wspomnienia u zagranicznych uczestników, zachwyconych pięknością Krakowa, gościnnością jego mieszkańców i znakomitą organizację Kongresu.

Również i tegoroczny Kongres, który odbędzie się w dniach od 1-go do 8-go sierpnia, zapowiada się **imponująco zarówno pod względem liczby uczestników ze wszystkich stron świata, jak i z uwagi na liczne atrakcje i imprezy wchodzące w program tygodnia kongresowego.** Każdy dzień przynosi bardzo liczne zgłoszenia ze wszystkich krajów Europy i poza Europą. Niektórzy z „kongresanoj“ wyruszyli **już w daleką drogę (z Australji, Chin, Japonji, Kalifornii),** aby zdążyć na czas na **otwarcie Kongresu.**

Komitet organizacyjny, na którego czele stoi **prof. Odo Bujwid** urządził szereg kursów języka Esperanto, aby ułatwić pobyt zagranicznym gościom w naszym kraju. I tak odbywają się kursa dla **kolejarzy, pocztowców, tramwajarzy, policji państwowej, kelnerów, kupców** i t. d. Oprócz tego są kursa dla szerokiej publiczności, aby umożliwić jej czynny udział w pracach kongresu i żywy kontakt z egzotycznemi gośćmi. Lektor j. esperanckiego na Uniw. Jag. **Dr. T. Hodakowski** prowadził w drugim i trzecim trymestrze kurs Esperanta, który cieszył się bardzo wielką frekwencją.

W dniu 19 bm. przybywa do Krakowa **znany pedagog ks. Cseh (czyt. Cze),** aby osobiście poprowadzić kurs języka Esperanto, stosując własną wypróbowaną metodę bezpośrednią, która wszędzie wydaje nadzwyczajne rezultaty. Uczestnictwo w kursie wynosi 20 zł. Z szeregu atrakcyj, które wypełnią program zjazdu ośmiodniowego wymienić należy przedewszystkiem obok różnych wycieczek w okolice Krakowa **Festival muzyki polskiej** z udziałem znakomitej śpiewaczki **Ady Sari, Chóru „Echa“ i Orkiestry symfonicznej, koncert międzynarodowy Esperantystów w Starym Teatrze,** również z udziałem A. Sari i chóru „Echa“. Na międzynarodowym **„Balu kostjumowym“,** który odbędzie się w Starym Teatrze wystąpią uczestnicy w swoich **barwnych, narodowych strojach.** Również w Starym Teatrze odbędzie się „Wesoły Wieczór“ z udziałem L. Krukowskiego. Prócz tego opera lwowska, która podówczas gościć będzie w Teatrze im. j. Słowackiego, da **przedstawienie reprezentacyjne „Halki“.**

Uroczyste otwarcie kongresu nastąpi dnia 1 sierpnia w wielkiej sali „Domu katolickiego“ natomiast siedzibą kongresu (Kongresejo) będzie, podobnie jak w r. 1912 Akademja Handlowa. Karta uczestnictwa w kongresie kosztuje 44 zł., dla młodzieży 22 zł., dzieci do lat 14 zł. 11, niewidomi natomiast nic płacą nic. Zgłoszenia na Kongres przyjmuje Sekretarjat Komitetu organizacyjnego Kraków, Muzeum Przemysłwe ul. Smoleńska 9.

Z uwagi na bardzo liczne zgłoszenia uczestników Kongresu, dla których zabraknie pomieszczenia w hotelach, Komitet organizacyjny zwraca się do osób, które reflektowałyby na odnajęcie pokoi, na czas kongresu, aby zgłaszały się do siedziby komitetu — Muzeum Przemysłowe, Smoleńska 9 wraz z podaniem godz., w których możnaby pokoje te oglądnąć.

—:o:—

Z powodu plagi kradzieży mieszkaniowych

ZAKŁADY UBEZPIECZENIOWE BOJĄ SIĘ RYZYKA...

W bieżącym roku można zaobserwować w Krakowie ciekawe zjawisko. Z powodu masowych wypadków kradzieży mieszkaniowych, Zakłady ubezpieczeń **nie chcą brać na siebie ryzyka ubezpieczenia od kradzieży** — mieszkań parterowych o ile okna nie są chronione kratami żelaznemi lub okiennicami. Klijentom, którzy już padli ofiarą złodziei mieszkaniowych czy też strychowych, i którzy otrzymali z tego tytułu pewien ekwiwalent pieniężny, Zakłady przeważnie **wypowiadają dalsze ubezpieczenie, tak, że mieszkańcy wyjeżdżający na letnisko nie mają możliwości skutecznej ochrony przed plagą rzezimieszków.** Jest to bądź co bądź znamienny objaw dla dzisiejszych stosunków.

Epidemja zamachów samobójczych.

Wczoraj popołudniu ul. Franciszkańska była widownią niezwykłego zajścia. Julja Zajączkowska przechodząc z córką obok kościoła OO. Franciszkanów **rzuciła się pod nadjeżdżający tramwaj.** Na szczęście motorowy zdołał momentalnie wóz zatrzymać, dzięki czemu nie doszło do tragedji. Jak stwierdzono p. Zajączkowska cierpi od dłuższego czasu na silny rozstrój nerwowy a **zamachu samobójczego dokonała w przystępie szału.**

Marja Todorowa l. 42 zam. przy ul. Czarneckiego 8, wypiła w zamiarze samobójczym większą ilość **esencji octowej.** Lekarz Pogotowia przepłukał żołądek desperatce, poczem przewiózł ją do szpitala. W godzinę później **Todorowa zmarła.** Przyczyną rozpaczliwego kroku denatki były niesnaski rodzinne.

Na ul. Lwowskiej **wypiła jodyny** 20-letnia Kazimiera Stachowiczówna i zemdlona upadła na bruk. Lekarz Pogotowia ratunkowego po zastosowaniu środków zaradczych przewiózł ją do szpitala. Powodem zamachu samobójczego była zawiedziona miłość.

—:o:—

Wymaginowany napad bandycki.

Jan Kubarski, zam. przy ul. Długiej 41, zawiadomił we czwartek o godz. 8 wieczór posterunkowego policji, że przed chwilą dokonano napadu rabunkowego na mieszkanie Edmunda Grünhausera, właściciela sklepu z przyborami fotograficznemi przy ul. Szewskiej. Według opowiadań Kubarskiego, dwóch bandytów napadło na służącą Grünhausera i ubezwładniło ją.

Śledztwo policyjne wykazało, że **nie było tu żadnego włamania, a pogłoski o rzekomem najściu apaszów wynikły z chorobliwej wyobraźni służącej Grünhauserów — Walerji Satorówny (lat 19).** Dziewczyna zajęta była tego wieczoru prasowaniem bielizny żelazkiem ogrzewanem węglem drzewnym. Skutkiem kilkugodzinnej pracy odurzyła się czadem węglowym i w tym stanie wyimaginowała sobie historję o napadzie rabunkowym. Pod wrażeniem tego faktu zaczęła krzyczeć i płakać, co sprowadziło sąsiadów.

Jak ustalono, Satorówna **chorowała w r. 1929 przez 4 tygodnie na tyfus i od tego czasu cierpi na ból głowy połączony z zawrotami i zanikiem pamięci.** W czasie badania lekarskiego okazało się, że dziewczyna w chwili urojonego napadu była w stanie silnie podgorączkowym, a kilka godzin przedtem prowadziła z gospodarzami rozmowę na temat napadu rabunkowego na mieszkanie Dr. Włodka.

Sukiennice odnawiają żydzi!

Budownictwo miejskie przystąpiło w ostatnich tygodniach do odnowienia hali i krużganków Sukiennic. Odmalowano sklepienie i rozpoczęto restaurację 121 herbów miast dawnej Polski, zniszczonych silnie w ostatnich dziesiątkach lat. Zwracają nam uwagę, że roboty malarskie wykonali żydzi co zastanawiało nawet przyjezdnych utwierdzających się w przekonaniu, że przemysł i rękodzieło w Krakowie opanowali już niepodzielnie żydzi, korzystający z przemożnej opieki tutejszych władz miejskich.

Autobus wjechał na mur.

Autobus marki Lancia prowadzony przez Wiktora Bawiłowskiego uległ wczoraj w południe katastrofie. Szofer chcąc wyminąć tramwaj skręcił w lewą stronę jezdni a widząc nadjeżdżającego z przeciwka cyklistę wjechał na chodnik i oparł się na murze. **Autobus poważnie uszkodzony zatarasował ruch uliczny, tak że dopiero Straż pożarna musiała usuwać z drogi przeszkodę. Z autobusu zdjęto tablicę rejestracyjną a szoferowi Bawiłowskiemu odebrano prawo jazdy.**

—o0o—

KONKURS NA PRACĘ LITERACKĄ O PROPAGANDZIE OSZCZĘDNOŚCI.

Związek Polskich Kas Oszczędności we Lwowie rozpisuje niniejszem konkurs na pracę literacką w formie opowiastki, względnie noweli o objętości 2—3 arkuszy druku, której temat powinien wykazać korzyści wynikające z oszczędności — pojętej w jaknajszerszem tego słowa pojęciu.

Praca uznana przez sąd konkursowy za najlepszą, otrzyma **nagrodę 1.000 zł., dwie następne 600 zł. i 400 zł.** Nagrodzone prace stają się własnością Związku z prawem wydania w formie broszury, celem propagandy idei oszczędności.

Prace zaopatrzone godłem wraz z kopertą zawierającą nazwisko i adres autora, należy wnosić do dnia 15 sierpnia 1931 r. do godz. 12-tej w południe, do biura Związku, ul. Wałowa L. 9 IV. p.

—o0o—

UROCZYSTOŚĆ ODPUSTOWA NA ZWIERZYŃCU.

W niedzielę 12 bm. odbędzie się w kościele PP. Norbertanek na Zwierzyńcu uroczyste nabożeństwo ku czci św. Norberta, Biskupa i Zakonodawcy, połączone z całodziennem wystawieniem Najśw. Sakramentu i odpustem zupełnym. Porządek nabożeństwa następujący: I. Msza św. o godz. 6.30; II Msza św. konwentualna o godz. 7.45, wotywa przed ołtarzem św. Norberta o godz. 9.; Suma z kazaniem o godz. 10.30; nieszpory z kazaniem i procesją o godz. 4. Celebrują OO. Reformaci. Wotywa o godz. 9 będzie odprawiona na intencję członków Arcybractwa Mszy św. wynagradzającej, kanonicznie erygowanego dla całej Polski przy kościele PP. Norbertanek na Zwierzyńcu.

Prosimy P T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

LIPIEC

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Życie gospodarcze.

Spadek obrotów o 50 procent.

Obroty w branży konfekcji damskiej w czerwcu cofnęły się w stosunku do obrotów czerwca roku ubiegłego o około 50%. Głównych przyczyn tak niskiego stanu obrotów należy szukać obok trudnego stanu gospodarczego, w niekorzystnej pogodzie. W dziale konfekcji męskiej sytuacja bardzo ciężka. **Zbyt odzieży i bielizny gatunków lepszych i średnich jest bardzo mały z powodu ogólnego zubożenia stanu średniego, a zwłaszcza klasy urzędniczej.**

Napływ zamówień na kapelusze jest umiarkowany, a w handlu znajdują się jeszcze znaczne zapasy towaru niesprzedanego w poprzednim sezonie. Wskutek tego przemysł kapeluszniczy, który obecnie zajęty jest produkcją na tegoroczny sezon jesienny i zimowy, pracuje przy ruchu znacznie ograniczonym.

Zastój na rynku drzewnym.

Według sprawozdania Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie sytuacja w przemyśle drzewnym przedstawiała się w maju i czerwcu **nadal niekorzystnie.** Wobec braku popytu na rynkach zagranicznych oraz niemal **całkowitego zastoju w przemyśle budowlanym**, tranzakcje handlowe w drzewie były minimalne. Nieliczni zagraniczni importerzy drewna, a w szczególności kupcy francuscy, starali się o ile możności wykorzystać to ciężkie położenie rynku drzewnego i konsekwentnie dążyli do obniżki cen. Poza tem producenci, pragnąc **za wszelką cenę zdobyć potrzebną gotówkę, sami obniżali ceny drewna, podnosząc równocześnie jakość towaru.** Eksport drewna do Węgier nieco się ożywił. Projektowane bowiem przez rząd węgierski wprowadzenie cła przywozowego na materjały drzewne spowodowało, że kupcy tamtejsi starali się pokryć swe zapotrzebowanie przed realizacją wspomnianego projektu.

Manipulacja leśna odbywała się programowo. Ze ścinki zimowej cały surowiec wywieziono z lasów. Ponieważ jednak wyrąb był bardzo ograniczony, nie było znaczniejszych partyj okrągłego drewna miękkiego na rynku.

Na materjał **tarty dębowy** nadchodziły **zamówienia z Anglii**, częściowo także z **Belgji i Holandji**, ale dotyczyły one zawsze takich specjalnych wymiarów, których ceny zależne są od licznych warunków, a **dostawa ich zaledwie się kalkulowała.** We fryzach dębowych dawał się odczuwać ogólny zastój, tak w tranzakcjach krajowych jak i eksportowych. Zatrudnienie krajowych fabryk parkietowych było minimalne, rynek zaś austrjacki, **na który Sowiety rzuciły późną jesienią roku ubiegłego wielką partję bardzo dobrych fryzów**, nie miał zapotrzebowania na fryzy pochodzenia polskiego. **Niemcy** natomiast z powodu zamknięcia granic **jako odbiorca wogóle nie wchodzą w rachubę.** Niektóre tylko tartaki sprzedały do Szwecji, Anglji, Belgji i Szwajcarji nieznaczne ilości fryzów wybranych sortymentów po cenach nie stojących w żadnym stosunku do obniżonej wartości pozostałych wysortowanych zapasów. Na rynku drzewa **opałowego** panował **zupełny zastój.**

Samopomoc urzędnicza.

Koła stowarzyszenia urzędników państwowych celem przyjścia z pomocą urzędnikom znajdującym się w ciężkiem położeniu materjalnem uchwaliły zwrócić się z apelem do wszystkich członków, aby ci **którzy otrzymają remunerację** lub dodatki za kierownictwo i specjalne czynności, złożyli je na rzecz funduszu zapomogowego urzędników.

Według informacyj posiadanych przez stowarzyszenia urzędnicze, ostatnio w Ministerstwie Reform Rolnych **otrzymało szereg wyższych urzędników remuneracje** w wysokości około 450 zł.

WYJAZD 100 ROBOTNIKÓW ROLNYCH DO ARGENTYNY.

Urząd Emigracyjny zezwolił na wyjazd do Argentyny w miesiącu lipcu 100 samotnym robotnikom rolnym, nie posiadającym wezwań od krewnych lub pracodawców z Argentyny. W ramach tego kontyngentu mogą ubiegać się o wyjazd tylko samotni, natomiast rodzinom wizy nie będą udzielane.

W pierwszem półroczu rb. konsulat argentyński w Warszawie udzielił 1.430 wiz na wyjazd do Argentyny, z czego: w styczniu 152, w lutym — 275, w marcu — 219, w kwietniu 219, w kwietniu — 256, w maju — 261 i w czerwcu 267.

———ooo———

Ceny zboża i mąki.

Kraków. Giełda zbożowa. Ceny orjentacyjne: Pszenica dworska czerwona 29—29.50, wschodnio-małopolska 28—28,50, biała 27.50—28, żyto dworskie stand. 27—27,50, owies dworski 34—35, tatarka 48—50, groch Wiktorja 44—46, zwykły jadalny 28—30 zł.

Mąka pszenna okręg. krak.: grysik pszenny 53—55, grysikowa 52—53, 45% 46—47. Mąka pszenna z młynów kongresowych 45% 49—50, grysikowa 46—47, otręby pszenne 15.50—16, otręby pszenne wschodnio-małopolskie 15—15.50 zł.

Tendencja spokojna, brak dowozu.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA

Warszawa 11 lipca. Dolary 8.99, 9.01, 8.97. Dewizy: Holandja 359.50, 360.46, 358.60; Londyn 43.42½, 43.53, 43.32; Nowy Jork 8.92, 8.94, 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 35.05, 35.14, 34.96; Praga 26.44, 26,50, 26.38; Szwajcarja 173.34, 173.77, 172.91; Wiedeń 125.45, 125.76, 125.14; Włochy 46.74, 46.86, 46.62; Berlin w obrotach prywatnych 211.74.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Handlowy w Warszawie 100 — Bank Polski 122 — Częstocice 33 — Warsz. Tow. Fabr. Cukru 24.50 — Węgiel 22 — Modrzejów 6 — Starachowice 9.25.

Pożyczki: 3% budowlana 38.50 — 5% konwersyjna 46 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 11 lipca. Paryż 20.22, Londyn 25.06¼, Nowy Jork 5.15,60, Belgja 71.97½, Włochy 26.97, Hiszpanja 49.00, Holandja 207.50, Berlin 122.15, Wiedeń 72.40, Sztokholm 138.10, Oslo 137,90, Kopenhaga 137,90, Sofja 3.73, Praga 15.25½, **Warszawa 57.70,** Budapeszt 90.02½, Białogród 9.10½, Ateny 6.68¼, Konstantynopol 2.44½, Bukareszt 3.06¾, Helsingfors 12.97, Buenos Aires 162,00.

Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych stale wzrasta.

Według danych państwowych i samorządowych urzędów pośrednictwa pracy, ogólna liczba bezrobotnych w Polsce spada od szeregu tygodni dość znacznie. Spadek ten zaznacza się od dnia 2 maja b. r.

Przyjrzawszy się bliżej wykazom bezrobotnych, stwierdzić musimy, że **w istocie spada dość znacznie liczba bezrobotnych pracowników fizycznych, natomiast liczba bezrobotnych pracowników umysłowych stale wzrasta.**

Wzrost bezrobocia wśród pracowników umysłowych w poszczególnych tygodniach przedstawiał się następująco: w dniu 4 kwietnia b. r. liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wynosiła **25.575 osób**, w dniu 2 maja — **26.829** (wzrost o 1.254), w dniu 30 maja — **27.344** (wzrost o 515), w dniu 6 czerwca — **27.794,** (wzrost o 450), w dniu 13 czerwca — **27.921** (wzrost o 127), w dniu 20 czerwca — **28.038** (wzrost o 117).

Jest to objaw bardzo przykry i winien na siebie zwrócić uwagę czynników miarodajnych, oraz społeczeństwa, tembardziej, że dokonane w ostatnich dniach i zapowiedziane redukcje **przyczynią się znowu do wydatnego powiększenia liczby bezrobotnych pracowników umysłowych w Polsce.**

——:o:——

O zdrowe mleko dla miast.

W kwietniu 1928 r. rozpisał magistrat łódzki **ankietę do miast polskich w kwestji zdrowotności mleka**. Okazało się w wyniku ankiety, iż samorządy miejskie przeważnie **wcale się tym problemem nie interesują,** działalność ich ogranicza się do **kontroli sanitarnej,** która daje częściowe tylko rezultaty (gdy np. w Norwegji fałszerz mleka płaci do 5000 zł. kary u nas kary są naogół niższe od kosztów badania mleka, co najważniejsze, wobec ubóstwa handlarzy zostają zazwyczaj uchylane).

Zarządy miast w Europie środkowej i zachodniej zrozumiały już oddawna, iż do ich obowiązków należy nietylko zaopatrzenie ludności w czystą i zdrową wodę, ale i w higjeniczne mleko. U nas gminy łożą znaczne fundusze na szczepienia ochronne, na organizację kąpieli, Kasy Chorych wydają miljony na walkę z chorobami, a tymczasem codziennie, od lat zaszczepia się dzieciom i dorosłym wszystkie zarazki, w które obfitują brudne konwie naszych sprzedawców i dostawców mleka.

Przeprowadzone na terenie Łodzi badania stwierdziły antysanitarny stan obór w r. 1925 **w 31,8** w r. 1926 **w 35,9** , to samo co do mleczarń w r. 1925 **w 31,8** , w r. 1926 **w 43,6** . Okazało się, iż sprzedaż mleka odbywa się np. w lokalu pod schodami, albo też uskuteczniana jest w brudnej i ciemnej sutcrynie.

Nietylko jednak nakazy higjeniczne warunkują powstanie należytego systemu aprowizacji mlecznej. Kryzys rolny naraził ludność wiejską na olbrzymie, w setki miljonów idące straty, (w rzędzie których figurują także i straty na mleku, ceny którego spadły o 11.11%), miasta powinny zatem tak zorganizować swoją konsumcję mleka, ażeby wieś na tem skorzystała i choć w części zdołała powetować straty. Przyjmując jako dzienną rację na głowę ludności miejskiej 0.21 litra mleka otrzymamy przy 7 miljonach mieszkańców miast i miasteczek **1,4 miljona litrów dziennej konsumcji** mleka (spożycie we Lwowie około 0.2 litra, w Częstochowie około 0.19 litrów, w Kielcach 0,12 litrów, w Bydgoszczy 0.32 litra na mieszkańca).

Gdyby udało się dzięki racjonalnej organizacji podnieść nieco konsumcję mleka, oraz cenę otrzymywaną dzisiaj przez producenta (bez poważniejszego obarczenia konsumenta), możnaby około 100 miljonów rocznie przysporzyć naszym rolnikom. Sprawa, jak widzimy, warta zachodu, nie mówiąc oczywiście o społecznych korzyściach, jakie daje konsumcja higjenicznego mleka (zmniejszenie śmiertelności niemowląt, polepszenie stanu zdrowia ludności).

Wzmożenie konsumcji mleka dałoby się uskutecznić rożnemi sposobami. Węgierskie ministerstwo spraw wojskowych wydało np. kilka miesięcy temu rozkaz, ażeby żołnierze otrzymywali rano zamiast czarnej kawy mleko, zastępując w ten sposób zagraniczny produkt krajowym. U nas dałoby się to zastosować do importowanej herbaty.

Sprawę tę winny wziąć w swoje ręce **organizacje rolnicze.** Natomiast organizacją sprzedaży, opartą na wzorach zagranicznych, powinny zająć się specjalne utworzone przy magistratach komitety. Spółdzielnie spożywców żadnego w tej dziedzinie nie wykazały zainteresowania.

Uregulowanie aprowizacji mlecznej w miastach nie musi koniecznie łączyć się z uruchomieniem nowych wzorowych mleczarń, na to bowiem niema kapitałów. Gdyby się nawet znalazły kapitały, ich oprocentowanie spowodowałoby zbyt dużą podwyżkę ceny mleka, jak to widzieliśmy na przykładach zakładów mleczarskich. „Gordowo" w Warszawie (powstałych przy pomocy kapitałów zagranicznych, a obliczonych na przeróbkę 100.000 litrów dziennie). Raczej należy korzystać z istniejącego aparatu produkcyjnego, **ująć go tylko w karby mocnej spółdzielczej organizacji i otoczyć należytą kontrolą,** np. monopolizując dowóz do miasta w rękach odpowiedniej instytucji. Najtrudniejszym problemem jest bezwątpienia sprawa dostawy mleka do prywatnych gospodarstw, tak świetnie rozwiązana w miastach niemieckich i francuskich.

Ar.

Radio.

Radjo a przyszła wojna.

Gdyby nam jeszcze niedawno powiedziano, że przyjdzie czas, kiedy wyładowanie elektryczne wystarczy, by spowodować gdzieś w odległości kilkuset lub nawet kilku tysięcy kilometrów wybuch nagromadzonych amunicyj, potraktowalibyśmy takie potwierdzenie jako zwykłą utopję. Dziś w dobie zawrotnego rozwoju techniki krótkich fal, nie możemy już nie uwzględniać w bilansie horoskopów przyszłej wojny pozycji „tele-ataku", nie możemy się już nie liczyć z możliwością wysadzania w powietrze za pomocą krótkich fal — rezerwoarów benzyny, składów prochu, magazynów załadowanych bombami z trującemi gazami i pociskami wszelkiego rodzaju i tp. W ten sposób postęp techniczny z dniem każdym podcina korzenie przestarzałej koncepcji „przemocy fizycznej", inaczej rozprawy wojennej; pocóż bowiem ta lub tamta strona wojująca miałaby fabrykować i gromadzić u siebie najstraszniejsze środki zniszczenia, gdyby nieprzyjacielowi wystarczało nacisnąć jakiś guzik i wywołać w ten sposób działanie niewidocznej i bezdźwięcznej, kilkocentymetrowej fali, aby cała szatańska moc, przeznaczonych dla wroga plag, obróciła się przeciwko napastnikowi.

——o——

Programy stacyj radjowych.

Poniedziałek 13 lipca.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 14.50 Komunikat gospodarczy; 15.25 Transmisje z Warszawy; 16.15 Płyty gramofonowe; 16.45 Transmisje z Warszawy; 17.15 Płyty gramofonowe; 17.35 Odczyt ze Lwowa; 18 Muzyka lekka z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.20 „Najnowsze wydawnictwa" — dr A. Bar; 19.40 Transmisje z Warszawy; 22,40 Program na dzień następny; 22.45 Muzyka lekka i taneczna.

Lwów (380.7). G. 16.20 Pogadanka pt.: „O przedziwnych tytułach"; 17.10 Programowa skrzynka pocztowa w opracowaniu p. B. Sadowskiego; 17.35 „Myślistwo w Karpatach Wschodnich". Transmisja na wszystkie stacje polskie; 19.20 „O wnętrzach amerykańskich", pogadanka p. inż. arch. M. Liliénówny; 26,15 Pogadanka radjotechniczna w opracowaniu p. St. Włodyki.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12,05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 14.50 Komunikat gospodarczy; 15,25 „Państwowa odznaka sportowa a młodzież"; 15.45 Przegląd komunikacyjny; 16 Płyty gramofonowe; 16.45 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16,50 Pogadanka literacka; 17.15 Płyty gramofonowe; 17.35 Odczyt ze Lwowa; 18 Muzyka lekka i taneczna; 19 Rozmaitości; 19.20 Płyty gramofonowe; 19.40 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.55 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.10 Komunikat sportowy; 20.15 Pogadanka radjotechniczna; 20.30 Płyty gramofonowe; 22.30 Feljeton pt.: „Menja twórcza Mahometa"; 22.45 Komunikaty; 22.50 Program na dzień następny; 22.55 Muzyka taneczna z hotelu „Polonja".

Katowice (408.7). G. 15.10 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19.30 Prof. Wł. Dzięgiel: „Z dziejów Ziemi Śląskiej"; 19,50 Komunikat Strażactwa Śląskiego.

Enuncjacja rządu w sprawie ukraińskiej.

Warszawa, 11. 7. (Tel. wł.). W kołach politycznych obiegają wieści, że przed nominacją wojewody lwowskiego rząd wystąpi z enuncjacją w sprawie ukraińskiej i stwierdzi w niej, **że rokowania z parlamentarnem przedstawicielstwem ukraińskiem o utworzeniu platformy współdziałania nie dały żadnych wyników i że wobec tego rząd ponad głowami polityków będzie dążył do porozumienia i współdziałania ze społeczeństwem ruskiem.** Po tej enuncjacji nastąpi nominacja wojewody a rząd przystąpi do opracowania projektu polityki gospodarczej i społecznej wobec Rusinów.

Płoną lasy pod Jaworznem.

Jaworzno. (Tel. wł.) W lasach pod Jaworznem koło Chrzanowa wybuchł olbrzymi pożar, który wobec kilkudniowej posuchy rozszerzył się błyskawicznie, niszcząc drzewa na wielkiej przestrzeni. **Ponieważ fale ognia poczęły się zbliżać ku fabryce i kopalni „Azot“, przeto dla powstrzymania szalejącego żywiołu władze skonsygnowały pomoc wojskową, złożoną z kilku kompanij piechoty oraz oddziałów saperów.** Wojsko pracuje usilnie nad powstrzymaniem pochodu ognia, **wycina drzewa oraz kopie długie rowy, by wytworzyć zaporę przeciw przerzuceniu się ognia na dalsze partje lasu.**

—:o:—

Dom gry ma uratować Austrję.

Wiedeń. (PAT) Bilans austrjackiego Banku Narodowego z dnia 7 lipca b. r. wykazuje **zmniejszenie się zapasu dewiz o 19.600 tys. szylingów.** Portfel wekslowy zmniejszył się o 17.300 tys. szylingów i wynosi 511.300 tys. **Obieg banknotów zmniejszył się o 75 miljonów, zobowiązania żyrowe zwiększyły się o 37 miljonów.** Pokrycie pozostało niezmienione, wynosząc 51 proc.

Wiedeń. (PAT) Dzienniki donoszą, że rząd austrjacki ze względu na trudną sytuację gospodarczą **gotów jest udzielić koncesji na otwarcie domu gry w Austrji.** Nie jest jeszcze ustalone, czy dom gry założony będzie **w Baden**, czy na Semmeringu.

Wielka manifestacja pacyfistyczna Londynu.

Londyn, 11 lipca. W Londynie odbyła się dziś wielka manifestacja pacyfistyczna, aranżowana przez **wszystkie partje polityczne Anglji.** Napływ publiczności ze wszystkich sfer był tak wielki, że olbrzymi Albert-Hall, dający pomieszczenie dla siedmiu tysięcy osób pomieścił zaledwie część zebranych. **Reszta zebrała się w dwóch grupach pod gołem niebem**, gdzie wysłuchała mów transmitowanych przez olbrzymie megafony. **W manifestacji uczestniczyli przedstawiciele rządu i władz, duchowieństwo wszelkich wyznań, korpus dyplomatyczny, oraz oficjalni reprezentacji partji pracy, konserwatystów i partji liberalnej.**

Francja ma klucz do rozwiązania.

Warszawa. 11. 7. (Telef. wł.). Do „Kurjera Warszawskiego“ telefonują z Paryża: W kołach politycznych wyrażano zdziwienie, że zamiast kanclerza Brueninga, jak to było zapowiadane, przyjechał do Paryża prezes Banku Rzeszy Luther, celem zapoczątkowania rokowań. Przyczyny tej zmiany należy szukać **w chęci utrzymania rokowań na terenie finansowym, chociażby Francja wolałaby przesunąć je na teren polityczny.** Z obu stron czynione są usiłowania, aby dojść do porozumienia.

Luther oświadczył, że **Francja posiada klucz do rozwiązania sytuacji.** „Journal des Debats“ stwierdza, że Francja nie będzie miała lepszej sposobności jak obecnie do zabrania w tej sprawie stanowczego głosu. Ma ona możność przyczynienia się do skutecznego polepszenia położenia ekonomicznego Europy i oddalenia groźby wojny.

Rząd bułgarski wobec komunizmu.

Sofja. 11 lipca. Zbyt częste w ostatnich czasach krwawe bójki komunistów z policją skłoniły rząd bułgarski do **rozwiązania komunistycznych związków i organizacyj robotniczych, oraz zakazu urządzania zebrań pod gołem niebem.**

STANY ZJEDNOCZONE NA KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Waszyngton (PAT). Zgodnie z intencjami prezydenta Hoovera, departament stanu polecił posłowi St. Zjednoczonych w Szwajcarji poinformować sekretarza generalnego Ligi Narodów, że St. Zjednoczone **serdecznie przyjmują zaproszenie** na konferencję rozbrojeniową **w lutym 1932 r.**

Na ziemi Husa, a w Rzymie Piotrowym.

OJCIEC ŚW. O PRZEŚLADOWANIU AKCJI KATOLICKIEJ PRZEZ FASZYSTÓW.

Rzym, (PAT). Przyjmując grupę młodzieży czeskiej, należącej do Akcji Katolickiej, Ojciec św. powiedział: „Przypatrując się działalności Stowarzyszeń katolickich we Włoszech, widzimy rzecz nieprawdopodobną. Akcja Katolicka może swobodnie rozwijać się na ziemi Husa, prześladowana jest natomiast w Rzymie Piotrowym“. Słowa papieża interpretowane są jako odpowiedź na zarządzenie władz faszystowskich, zakazujące młodzieży jednoczesnego należenia do organizacji faszystowskiej i Akcji Katolickiej.

Szerokie kompetencje Izb skarbowych

DLA RATOWANIA OD OSTATECZNEGO UPADKU ZRUJNOWANEGO PRZEMYSŁU I HANDLU.

Warszawa, 11. 7. (Telef. wł.). Na mocy specjalnego okólnika Ministerstwo skarbu, Izby skarbowej oraz wydział skarbowy na G. Śląsku zostały upoważnione do załatwiania **we własnym zakresie podań przedsiębiorstw handlowych o przeklasowanie poszczególnych przedsiębiorstw handlowych z kategorji drugiej do trzeciej i z trzeciej do czwartej, kategorii świadectw przemysłowych.** Izby skarbowe upoważnione zostały również do **zwalniania od obowiązku nabywania świadectw 4-tej kategorji płatników wyjątkowo ubogich,** których przedsiębiorstwa nie wytrzymałyby w chwili obecnej obciążenia podatkowego z tytułu wykupu świadectw.

Są to bardzo poważne ulgi dla drobnego kupiectwa, celem umożliwienia drobnym przedsiębiorstwom handlowym przetrwania obecnego kryzysu ekonomicznego. Należy nadmienić, że na podstawie powyższego okólnika Izby skarbowe zostały upoważnione do ponownego rozpatrzenia odwołań w tych sprawach, załatwionych uprzednio odmownie.

—:o:—

Niepowodzenie misji Dr. Luthra w Paryżu.

Paryż, 11 lipca. Prezydent Banku Rzeszy Dr Luther wyjechał dziś z Paryża do Berlina. W kołach poinformowanych **uważają jego rokowania paryskie za nieudałe.** W ciągu dnia wczorajszego Dr Luther odbył konferencje z francuskim ministrem skarbu, obecnym i poprzednim gubernatorem Banku Francuskiego, gubernatorem Banque de Paris, prezydentem Credit Lyonais, oraz prezydentem Union Parisienne i wielu innymi przedstawicielami świata finansowego. „Matin“ dowiaduje się, że w toku konferencyj gubernator Banku Francuskiego oraz finansiści francuscy wyjaśnili gościowi niem. nastroje narodu francuskiego i oświadczyli, że Francja skłonna jest udzielić swych kapitałów na sanację stosunków gospodarczych Europy, a specjalnie na odbudowę Niemiec, **ale tylko wtedy,**

gdy Niemcy szczerze nawrócą się do demokracji i polityki pacyfistycznej.

Nie jest zamiarem Francji żądać od Niemiec zobowiązań niemożliwych. Ale Francja rozumie, że nie jest zupełnie na miejscu, jeżeli w chwili zabiegania o pożyczkę 1.600 miljonów marek na stabilizację swej waluty oraz prawie taką samą pożyczkę na sanację gospodarczą, **równocześnie Niemcy będą budowały pancerniki, dopuszczały do demonstracyj antypacyfistycznych i parły do „Anschlussu“.**

Otrzymawszy to wyjaśnienie od gubernatora Banku Francuskiego Dr Luther wyraził życzenie odbycia konferencji z odpowiedzialnym **ministrem**, w następstwie czego odbył prawie dwugodzinną rozmowę

Z MINISTREM SKARBU FLANDIN'EM.

O konferencji tej donosi „Echo de Paris“, że Flandin, nie mieszając się do resortu ministra spraw zagranicznych oświadczył prezydentowi Banku Rzeszy, iż **chcąc zdobyć zaufanie zagranicy muszą Niemcy okazać dobrą wolę i czynami doprowadzić do odprężenia sytuacji politycznej.** Po konferencji z Dr. Lutherem Flandin odbył dłuższą konferencję z prezydentem ministrów Lavalem.

Krążownik i unja celna z Austrją hamują możliwości kredytowe.

Wiedeń (PAT). W depeszy z Londynu potwierdza „Neue Freie Presse“, że Henderson odbył z ambasadorem Rzeszy niemieckiej konferencję, w czasie której oświadczył, że **starania Niemiec o kredyty będą znacznie ułatwione, o ile Rzesza odłoży budowę drugiego krążownika i zrzeknie się unji celnej** z Austrją. **Angielski świat finansowy gotów jest udzielić Niemcom długoterminowych kredytów tylko w razie współudziału Francji i Ameryki.** Z tego powodu konieczne jest uwzględnienie życzeń Francji w tym kierunku.

Sanacyjny projekt Konstytucji dąży do autokracji.

Znamienna opinja Prof. L. Kulczyckiego.

Warszawa, 11. 8. (Tel. wł.). Prof. L. Kulczycki w odpowiedzi na ankietę konstytucyjną przesłał obszerną odpowiedź, w której pisze, że nikt jeszcze nie wymyślił zapewne tak doskonałej konstytucji, któraby nie miała absolutnie żadnych wad. To też i nasza konstytucja z roku 1921 błędy posiada. Naogół jednak

ZALETY JEJ PRZEWYŻSZAJĄ WADY.

Dobrze się stało, że Sejm za wzór konstytucji polskiej wziął konstytucję francuską z roku 1875. Pan Kulczycki widzi kilka wad w konstytucji z 1921, a mianowicie: 1) brak prawa dla prezydenta rozwiązywania parlamentu, 2) brak trybunału konstytucyjnego, 3) nieokreślenie różnicy w postępowaniu przy zmianach dokonanych w projektach przez senat a projektach przez senat odrzuconych, 4) niesprecyzowanie artykułów o samorządzie wojewódzkim. Pomimo tych wad, pisze p. Kulczycki, nie można **powiedzieć, ażeby ustrój nasz był tak wadliwy, iżby należało go całkowicie wywrócić na korzyść innego będącego zaprzeczeniem ustroju dotychczasowego.** Sejm nasz wbrew frazeologji o t. zw. sejmowładztwie uchwalał bardzo daleko idące pełnomocnictwa dla władzy wykonawczej. Pomimo częstej zmiany ministrów pomiędzy okresem 1921—1926

ORGANIZACJA PAŃSTWA SZYBKO POSTĘPOWAŁA NAPRZÓD,

a różne błędy w ustawodawstwie jak i w administracji były zupełnie zrozumiałe w początkach istnienia państwowości polskiej. **Sejm nie odrzuca żadnych istotnie ważnych dla państwa i celowych wniosków.** Ani jedna doniosła reforma, projektowana przez władzę wykonawczą nie była udaremniona przez Sejm. **Ustrój polityczny Polski mógł się normalnie udoskonalać,** a to tem bardziej, że doświadczenie powoli ale stale robiło swoje. **Reakcja przeciwko konstytucji z 1921 r. poszła za daleko.**

O projekcie konstytucji B. B. pisze prof. Kulczycki, że opiera się on na tezie, iż w społeczeństwie polskiem tylko jednostki niezwykłe, coś w rodzaju nadludzi mogą rządzić z korzyścią dla państwa. Prof. Kulczycki sądzi, że projekt B. B. w gruncie rzeczy dąży do autokracji a ta ostatnia

SKAZANA JEST NA ZAGŁADĘ.

Można dzięki sile fizycznej i przypadkowemu zbiegowi okoliczności rządzić czas jakiś, zaprowadzając najdziwaczniejszy ustrój polityczny, czego dowodem są sowiety i faszyzm ale i tam już trzeszczy i nic nie upoważnia do twierdzenia, że ustroje te utrwalą się na czas dłuższy. Cóż dopiero mówić o innych systemach rządowych, o litewskim, jugosłowiańskim i niedawno upadłym hiszpańskim.

KAŻDA AUTOKRACJA BEZ WZGLĘDU NA FORMĘ UPADA

w krajach współczesnych dlatego, że ludzie posiadający wielką niekontrolowaną władzę siłą rzeczy lekceważą żądania i dążenia różnych warstw społecznych, nie liczą się z niemi, nie znają ich dokładnie aż do chwili, kiedy fala niezadowolenia jest tak duża, że nie mogą jej już opanować.

AUTOKRACJA PRZEWRACA W GŁOWACH

jej przedstawicielom, stają się oni megalomanami, wierzącymi w swoją „genjalność“, czy swoją „intuicję“, czy wreszcie „misję“, pochodzącą z góry. Parlamentaryzm ma swoje zalety i wady. Państwa oparte na systemie rządów parlamentarnych zwyciężyły w wojnie państwa monarchiczne, w których nie było rządów parlamentarnych. Przy absolutyzmie faktycznym są

MAŁE KLIKI,

skupiające się około rządu, które się wzajemnie zwalczają. Kliki takie są bardzo szkodliwe. **Stronnictwa reprezentują szerokie odłamy ludności i opinji, a kliki reprezentują wolę grupy karjerowiczów i intrygantów.** Oczywiście silne rządy są potrzebne, ale w społeczeństwach dzisiejszych **muszą one mieć za sobą większość ogółu, która, aby popierać rząd, aby mu ufać, musi wiedzieć dokładnie dokąd on prowadzi.**

Po tym wstępie prof. Kulczycki precyzuje swe poprawki. M. i. domaga się on zaprowadzenia t. zw. badeńskiego systemu w ordynacji wyborczej, który **uzależnia ilość mandatów od ilości głosujących. Wybory proporcjonalne uważa autor odpowiedzi za czynnik dodatni.** Jest on zwolennikiem utrzymania senatu i pozostawia jemu kontrolę izby niższej w postaci veta a nie prezydentowi. Artykuł o trybunale konstytucyjnym chciałby p. Kulczycki wprowadzić jako uzupełnienie obecnego artyk. 28-go. Do trybunału wchodziłoby 7 członków. Prezesa trybunału mianowałby prezydent. Z pośród trzech kandydatów, wybieranych przez zgromadzenie narodowe, po jednym członku wybierałby Sejm i Senat, dwu delegowałby sąd najwyższy, a po jednym trybunał administracyjny i kompetencyjny. Osobny ustęp poświęca prof. Kulczycki

ZAGADNIENIU RUSKIEMU

i pisze: Ukraińcy mają zupełne prawo do wszechstronnego rozwoju narodowego w granicach państwa polskiego. **Należy dać im odpowiednie gwarancje prawno-państwowe,** ażeby mieli przeświadczenie, że zaspokojenie ich potrzeb nie będzie zależało od kaprysów tego, czy innego ministra lub wojewody.

Urzeczywistnienie tego postulatu powinno znaleźć wyraz w t. zw.

AUTONOMJI NARODOWEJ MIĘDZYTERYTORJALNEJ,

której zapowiedzią była ustawa z r. 1922. Ustawa ta miała wejść w życie w dwa lata po uchwaleniu, niestety dotąd nie została zrealizowana. Pozatem należałoby stworzyć dla Ukraińców **Uniwersytet nie w Krakowie, ani w Warszawie, ale w Stanisławowie.**

Na zakończenie p. Kulczycki dodaje następujące uwagi: **„Tylko konstytucjonizm z rządem parlamentarnym w ścisłem tego słowa znaczeniu może dać Polsce gwarancję normalnego rozwoju. Bez rządów parlamentarnych nie może być ani praworządności wogóle, ani dobrego sądownictwa, ani prawdziwego samorządu, ani praw obywatelskich, musi natomiast panować samowola, anarchja i barbarzyństwo obyczajowo-polityczne. Rozwój społeczny musi się odbywać w drodze kompromisów, a nie przez narzucanie społeczeństwu gwałtem nowych albo starych ustrojów. Kompromisy takie umożliwia właśnie liberalizm demokratyczny przy systemie rządów parlamentarnych“.**

—o—

WŁAŚCICIELE AUTOBUSÓW U PREMJERA.

Warszawa, 11. 7. (Telef. wł.). W południe p. premjer przyjął prezesa związków właścicieli autobusów. W czasie audjencji omawiano ulgi, których domagają się właściciele autobusów. W przyszłym tygodniu należy oczekiwać zwołania komisji między ministerjalnej z udziałem rzeczoznawców.

WYWÓZ WIĘKSZY ILOŚCIOWO, ALE MNIEJSZY WARTOŚCIOWO.

Warszawa, 11. 7. (Telef. wł.). Wywóz w ciągu czerwca przedstawiał wartość 161.627.000 zł. W porównaniu z majem wywóz wzrósł w wadze o 87.000 tonn, ale zmniejszył się w wartości o blisko 7 miljonów zł.

—o—

NORWEGJA ZAANEKTOWAŁA WSCHODNIE WYBRZEŻE GRENLANDJI.

Oslo. 11 lipca. Król norweski zatwierdził wczoraj aneksję wschodniego wybrzeża Grenlandji, o które od paru dni toczy się spór między Danją a Norwegją.

Kopenhaga, 11 lipca. Wiadomość o zajęciu wschodniego wybrzeża Grenlandji przez Norwegję wywołała **w całej Danji wielkie wrażenie. Premjer Stauning zapowiedział wniesienie skargi przed Międzynarodowy Trybunał w Hadze.**

—:o:—

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny R. Woyczyński. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Wyrchowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.